WSPÓLNOTA POLSKA

PISMO POŚWIĘCONE POLONII I POLAKOM ZA GRANICĄ

30 lat

STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA"

1/2020
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
ISSN : 1233-0051

I ŚWIATOWE POLONIJNE MISTRZOSTWA ŻEGLARSKIE

GDYNIA 11-14 WRZEŚNIA 2020 R.

POMORSKI ZWIĄZEK ŻEGLARSKI

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Szanowni Państwo,
Czytelnicy i Przyjaciele
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”,
Drodzy Przyjaciele,

Trzydzieści lat temu, w lutym 1990 roku w Sali Kolumnowej sejmu zebrało się grono posłów, senatorów, polityków, ludzi Kościoła i wybitnych twórców kultury, dla których jedną z priorytetowych spraw w burzliwych miesiącach kształtowania się nowej Rzeczypospolitej, było zainicjowanie nowych, normalnych relacji pomiędzy krajem a Polonią i Polakami na Wschodzie. Uczestnicy spotkania powołali Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, które wzięło na siebie trud zaleczenia ran, odbudowania wzajemnego zaufania i stworzenia systemu współpracy i wsparcia dla Polonii i Polaków z zagranicy.

Trzydziestolecie pracy skłania do podsumowań, dlatego pozwolę sobie zwrócić uwagę na dwa elementy, które uważam za szczególnie w dziejach „Wspólnoty Polskiej” istotne.

Pierwszy z nich to konferencja „Kraj-Emigracja” – zorganizowane przez nasze Stowarzyszenie, pod duchowym patronatem Ojca Świętego Jana Pawła II, spotkanie przedstawicieli organizacji polonijnych i polskich z 22 krajów świata oraz delegacji Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, którego prezes, prof. Andrzej Stelmachowski reprezentował jednocześnie, jako Marszałek Senatu RP, najwyższe władze państwowe.

Było to pierwsze od zakończenia II wojny światowej oficjalne spotkanie reprezentantów całego polskiego narodu, rozdzielonego przez dziesięciolecia żelazną kurtyną. Konferencja dokonała nowego otwarcia w budowaniu zaufania między Polską a Polonią i Polakami za granicą, zasypała podziały, odsunęła nieufność i na powrót uczyniła wszystkich Polaków, niezależnie od miejsca zamieszkania jednym narodem, prawdziwą Wspólnotą.

To wydarzenie uważam za najistotniejsze w dorobku Stowarzyszenie i fundamentalne dla współczesnych relacji Polonii i Polaków z zagranicy z ojczyzną.

Drugi element, na który chcę zwrócić uwagę, to sprawa repatriacji – jedno z kluczowych zagadnień naszej działalności. Problem powrotu Polaków wysiedlonych z Ukrainy i innych obszarów I Rzeczpospolitej do Kazachstanu i w mniejszym stopniu pozostałych republik sowieckich był od początku istnienia „Wspólnoty Polskiej” przedmiotem troski kolejnych jej prezesów. Mimo wielu wysiłków problem przez dziesięciolecia pozostawał nierozwiązany.

Ostatnie lata, dzięki woli politycznej parlamentarnej większości, rządu i Prezydenta RP przyniosły oczekiwany przez lata postęp. Karta Polaka i kolejne nowelizacje ustawy o repatriacji otworzyły szeroko możliwość przyjazdu do Polski potomkom zesłanych, przesiedlonych i represjonowanych Polaków.

Dariusz Piotr Bonisławski
Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

W roku XXX-lecia mogę stwierdzić, że dwa wielkie zadania, jakie postawiono przed Stowarzyszeniem – odbudowa jedności Polaków i sprawiedliwość dla rodaków dotkniętych zesłaniami i deportacjami zostały zrealizowane.

Nasza praca to także codzienna współpraca z Polonią i Polakami na całym świecie. Obecny rok przyniósł zmiany w organizacji systemu wsparcia dla Polonii. Nowość polega na przeniesieniu środków finansowych przeznaczonych na wspieranie działalności polonijnej z Kancelarii Senatu do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Ten obszar aktywności Państwa Polskiego uznano za szczególnie istotny, co zaowocowało powołaniem w Kancelarii Premiera Pełnomocnika Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą i jemu powierzono nadzór nad rozdziałem dotacji.

Rok, z jakim się mierzymy przyniósł jeszcze jedną zmianę – prawdziwe wyzwanie, któremu musimy sprostać i jako Polacy i jako ludzie. Pandemia Covid-19 zmusza nas do zmiany trybu życia i pracy, do przeorganizowania świata naszej codzienności i funkcjonowania w cieniu ciągłego zagrożenia. Jestem przekonany, że i z tym zagrożeniem sobie poradzimy. Niemniej wymusza to ograniczenie polonijnej aktywności, modyfikowanie projektów i wprowadzenie szeregu nieznanych wcześniej rozwiązań, które pozwolą zachować bezpieczeństwo, bez rezygnacji z wszelkiej działalności. Życzę Państwu, aby doświadczenia, jakim jesteśmy poddawani zakończyły się jak najszybciej, pozostawiając w zdrowiu rodziny i bliskich.

Dariusz Piotr Bonisławski

SPIS TREŚCI

OPIEKA NAD POLONIĄ I POLAKAMI ZA GRANICĄ 5
JAN MICHAŁ DZIEDZICZAK PEŁNOMOCNIK RZĄDU DO SPRAW POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ

30 LAT STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA"

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA" 7

APEL DO POLONII, EMIGRACJI I POLAKÓW Z ZAGRANICY 9
WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA". WARSZAWA, DNIA 2.04.1990 ROKU

KONFERENCJA KRAJ-EMIGRACJA

KONFERENCJA KRAJ-EMIGRACJA 12
KONFERENCJA POD DUCHOWYM PATRONATEM OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA I, RZYM 26-30 X 1990 ROKU

DEKLARACJA KONFERENCJA KRAJ-EMIGRACJA 15

OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II 16
SŁOWO DO POLONII PODCZAS AUDIENCJI W DNIU 29 X 1990 ROKU

PREZESI STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA" W LATACH 1990-2016 19
ANDRZEJ STELMACHOWSKI, MACIEJ PŁAŻYŃSKI, LONGIN KOMOŁOWSKI

NAGRODA IMIENIA PROFESORA ANDRZEJA STELMACHOWSKIEGO 24

DZIEŁA STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA"

IGRZYSKA POLONIJNE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ IM. JANA STYPUŁY 29
KRÓTKA HISTORIA POWSTANIA DOMU KULTURY POLSKIEJ W WILNIE 33
ŚWIATOWY ZLOT MŁODZIEŻY POLONIJNEJ „ORLE GNIAZDO" 35
OŚRODEK ADAPTACYJNY DLA REPATRIANTÓW W PUŁTUSKU 41

Z CYKLU „POLONIA I POLACY NA ŚWIECIE" - POLACY NA ZAOLZIU 45

POLACY JAKO MNIEJSZOŚĆ NARODOWA W REPUBLICE CZESKIEJ 46
ŻYJ DLA SIEBIE, ALE ODPOWIADAJ ZA GRUPĘ. ROZMOWA Z MICHAŁEM PRZYWARĄ 57

Zespół redakcyjny

Redaktor naczelny: Tomasz Różniak
Redaktor/Sekretarz redakcji: Kaja Gzyło
Redakcja techniczna: Polonijna Agencja Informacyjna SWP

Wydawca
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"
Biuro Zarządu Krajowego
Dom Polonii w Warszawie
ul. Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa
Tel. +48 22 556-90-02, fax: +48 22 556-90-43
E-mail: swp@wsponotapolska.org.pl
www.wspolnotapolska.org.pl

Projekt, skład, DTP: Polonijna Agencja Informacyjna SWP
Druk: Drukarnia Standruk, Adam Król
ul. Rapackiego 25, 20-150 Lublin
Nakład: 800 egz. ISSN : 1233-0051

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

Wspólnota Polska. Pismo poświęcone Polonii i Polakom za granicą
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"
ul. Krakowskie Przedmieście 64
00-322 Warszawa
tel. +48 22 556-90-02
e-mail: redakcja@wspolnotapolska.org.pl
www. wspolnotapolska.org.pl

Numery archiwalne biuletynów dostępne są na stronie:
www.wiadomosci.wspolnotapolska.org.pl/pisma

KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

Dofinansowano ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

OPIEKA
NAD POLONIĄ I POLAKAMI ZA GRANICĄ

Z początkiem roku 2020 środki przeznaczone na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą w ustawie budżetowej przeniesione zostały z budżetu Kancelarii Senatu do budżetu m.in. Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Na stanowisko sekretarza Stanu, Pełnomocnika Rządu do Spraw Polonii i Polaków za Granicą, premier Mateusz Morawiecki powołał Jana Dziedziczaka.

„Intencją przeniesienia środków polonijnych z Senatu do KPRM i ministerstw jest włączenie polityki polonijnej do polityki zagranicznej państwa; bardzo nam zależy na tym, aby polityka polonijna była doceniona, stała się częścią polityki zagranicznej państwa, żebyśmy wspólnie z naszymi rodakami jako państwo polskie osiągali cele dla Polski, jak choćby obrona dobrego imienia Polski" – powiedział pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak. Jako Pełnomocnik Rządu do Spraw Polonii i Polaków za Granicą jest odpowiedzialny m.in. za nawiązywanie oraz podtrzymywanie współpracy z szeregiem środowisk polonijnych, organizacji zrzeszających Polaków poza granicami kraju, ale również pozostałych instytucji publicznych, wyrażających wolę współpracy oraz wsparcia Polonii.

W zakresie pracy Pełnomocnika znalazł się także systematyczny kontakt z ośrodkami polonijnymi oraz poszukiwanie rozwiązań dla ich bieżących trudności, promowanie i ułatwianie im działalności, jak i poszukiwanie poza finansowych form pomocy. Pełnomocnik wspiera postulaty polskich organizacji na szczeblu dyplomatycznym, odbywając spotkania z ambasadorami, wysłannikami i przedstawicielami zagranicznych rządów, szefami organizacji pomocowych. Koordynuje ponadto współpracę pomiędzy poszczególnymi resortami w zakresie tematyki polonijnej, dokonuje przeglądu działań realizowanych przez Kancelarię Prezydenta RP, Sejmu i Senatu oraz administrację rządową w zakresie pomocy Polonii i Polakom poza granicami kraju oraz promuje m.in. poprzez patronaty honorowe i upowszechnianie problematyki środowisk polonijnych.

JAN MICHAŁ DZIEDZICZAK

Urodzony 3 sierpnia 1981 r. w Warszawie. Poseł na Sejm VI, VII, VIII i IX kadencji z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Jest przedstawicielem Sejmu RP do Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE.
Działał aktywnie w parlamentarnych komisjach: do Spraw Unii Europejskiej – pełnił funkcję m.in. przewodniczącego, Łączności z Polakami za Granicą – wiceprzewodniczącego oraz był członkiem Komisji Spraw Zagranicznych.
Ukończył studia na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. W 2005 roku został stypendystą rządu japońskiego i Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych w Tokio. W ramach stypendium odbył szkolenie z zakresu prowadzenia polityki informacyjnej i mediów m.in. w telewizji publicznej Japonii, Australii i Nowej Zelandii. Ukończył także Wyższy Kurs Obronny na Akademii Obrony Narodowej (dziś Akademii Sztuki Wojennej).
Był instruktorem Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w stopniu harcmistrza. Wywodzi się ze Szczepu 169 Warszawskich Drużyn Harcerskich i Zuchowych im. Alka Dawidowskiego. W latach 2003-2006 pełnił funkcję komendanta Warszawskiego Związku Drużyn Harcerzy „Mokotów", wchodzącego w skład Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy ZHR. W latach 2004-2006 był rzecznikiem prasowym ZHR.
Od lipca 2006 do listopada 2007 roku pełnił funkcję rzecznika prasowego rządu Jarosława Kaczyńskiego. W okresie od listopada 2015 do kwietnia 2018 roku był sekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie odpowiadał za sprawy polonijne, konsularne, parlamentarne oraz dyplomację publiczną i kulturalną. 19 grudnia 2019 roku został powołany na stanowisko Pełnomocnika Rządu do Spraw Polonii i Polaków za Granicą, sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

30 LAT STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA”

30 lat

STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA”

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Decyzje mocarstw podjęte w Jałcie sprawiły, że poza granicami PRL pozostały setki tysięcy Polaków, którzy nie chcąc zgodzić się na życie w zniewolonej ojczyźnie, wybrali los emigrantów. Wywodząca się z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i skupiona wokół Prezydenta i Rządu Polskiego na Wychodźstwie emigracja niepodległościowa, reprezentowana przez Radę Koordynacyjną Polonii Wolnego Świata, przyjęła rolę nosiciela tradycji.

Rzeczypospolita troskliwie przechowała pamięć o wolnej Polsce, honorze i patriotyzmie polskiego żołnierza, niosąc w kraju i na emigracji nadzieję wszystkim, dla których niepodległość była przedmiotem odległej choć oczywistej przyszłości.

W 1989 roku ta wizja się ziściła – Polska stała się wolnym i niepodległym krajem. Dzięki przemianom, jakie ogarnęły także Związek Sowiecki również Polacy ze Wschodu, ci którzy od wieków zamieszkiwali ojczystą ziemię na obszarach Rzeczypospolitej Obojga Narodów i ci, których totalitarny reżim skazał na życie w dalekich stepach Kazachstanu, uzyskali możliwość kultywowania własnej tożsamości, języka i wiary.

Minione lata pozostawiły jednak wiele nieufności. Komunistyczne władze PRL przeczyły istnieniu rzesz opuszczonych przez ojczyznę Polaków na Wschodzie, zaś emigracja w wolnych krajach Zachodu, była przedmiotem penetracji i manipulacji służby bezpieczeństwa, zmierzającej do zniszczenia jej wizerunku i niepodległościowego potencjału.

Aby ten rów niechęci zasypać, aby doprowadzić do ponownego zjednoczenia w jeden naród wszystkich rozsianych po świecie Polaków, grupa reprezentantów polskiego życia publicznego – senatorów i posłów, działaczy niepodległościowych, ludzi Kościoła, wybitnych naukowców i przedstawicieli świata kultury – założyła w lutym 1990 roku Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, które przystąpiło do odbudowy więzi Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą z Ojczyzną, jej językiem i kulturą oraz niesienia pomocy tym, którzy tej pomocy potrzebowali najbardziej – Polakom na Wschodzie.

APEL DO POLONII, EMIGRACJI I POLAKÓW Z ZAGRANICY

Oto nadchodzi czas pełnego porozumienia kraju z Polakami żyjącymi za granicą, emigrantami przedwojennymi, wojennymi i powojennymi, którzy czują związek z ojczyzną swych przodków. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” powstaje na gruncie budowanego dziś w Rzeczypospolitej Polskiej ustroju demokratycznego i jako takie odcina się i potępia złe praktyki, które były udziałem kolejnych ekip PRL w ich polityce wobec emigracji.

„Wspólnota Polska” nie stawia żadnych barier, pragnie porozumienia ze wszystkimi organizacjami emigracyjnymi, jesteśmy otwarci na wszystkie środowiska polskie na świecie bez żadnych warunków i ograniczeń politycznych czy ideologicznych.

„Wspólnota Polska” nie stawia żadnych barier, pragnie porozumienia ze wszystkimi organizacjami emigracyjnymi, jesteśmy otwarci na wszystkie środowiska polskie na świecie bez żadnych warunków i ograniczeń politycznych czy ideologicznych. Stowarzyszenie widzi przed sobą ogrom pracy. Z uwagi na zaniedbania pragniemy skupić się przede wszystkim na niesieniu pomocy ponad 2-milionowej społeczności polskiej w Związku Radzieckim, wobec której kraj ma ogromny dług do spłacenia. Wyzwaniem jest rosnąca liczebnie emigracja w Niemczech, bardzo zróżnicowana, o swoistych potrzebach nie w pełni jeszcze rozeznanych i zaspokojonych. Liczymy na współdziałanie dobrze zorganizowanych środowisk polskich i polonijnych na zachodzie, a także licznych rzesz Polaków, którzy dotąd nie byli włączeni w żaden nurt organizacyjny, lecz o sprawach polskich myśleli, a w wielu wypadkach aktywnym działaniem nieśli realną pomoc i otuchę.

Nie wyobrażamy sobie naszych działań bez współdziałania z duszpasterstwem polskim wszędzie gdzie ono istnieje, gdyż mamy pełną świadomość, że wiara ojców naszych jest łącznikiem o szczególnej mocy.

Głównym celem będzie wspieranie nauczania i ochrony języka i kultury polskiej wśród emigracji – w tym względzie Stowarzyszenie wykorzysta wszystkie dobre wzory i wypracuje metody, odpowiadające wymaganiom i wyzwaniom XXI w. Nie wolno nam utracić niczego z dotychczasowego dorobku, zrywamy jednak ze wszystkim co fasadowe i sztuczne.

Z Polonią łączyć nas będzie umiłowanie Matki-Ojczyzny i działanie dla jej dobra jak i krajów zamieszkania. Kraj nie może żyć bez Polonii. Praktyka minionych dziesięcioleci pokazała jak zubożałe jest życie kraju w oderwaniu od życia emigracyjnego czy polonijnego. Kultura polska byłaby niepełna bez dzieł ukazujących się za granicą, a prasa i radio emigracyjne przez wiele dziesięcioleci były dla kraju źródłem niezastąpionym, krzepiącym ducha narodowego i dającym świadectwo prawdzie. Kraj jest potrzebny także Polonii i Polakom żyjącym na obczyźnie. Działając na rzecz Polonii, „Wspólnota Polska” będzie walczyć o jej interesy w kraju. Jako rzecznik interesów Polonii, Emigracji i Polaków z zagranicy będzie zmierzać do zlikwidowania pozostałych jeszcze przeszkód w swobodnych kontaktach z krajem. Wykorzystując istniejące możliwości utrzymywać będziemy kontakt z Polonią, Emigracją i Polakami za granicą m.in. poprzez wydawnictwa, prasę, radio, telewizję. „Wspólnota Polska” będzie również krzewiła wiedzę o Polsce wśród społeczeństw zamieszkania, o dorobku kulturalnym i chrześcijańskiej tradycji narodu polskiego.

Uczynimy wszystko, aby kraj był domem dla każdego Polaka żyjącego na obczyźnie.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Warszawa, dnia 2 kwietnia 1990 roku

W PAŹDZIERNIKU 1990 ROKU, W RZYMIE, POD DUCHOWYM PATRONATEM OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II, ZORGANIZOWANO KONFERENCJĘ „KRAJ-EMIGRACJA" – SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI ORGANIZACJI POLONIJNYCH I POLSKICH Z 22 KRAJÓW ŚWIATA ORAZ DELEGACJI STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA", KTÓREGO PREZES, PROFESOR ANDRZEJ STELMACHOWSKI REPREZENTOWAŁ JEDNOCZEŚNIE, JAKO MARSZAŁEK SENATU RP, NAJWYŻSZE WŁADZE PAŃSTWOWE. BYŁO TO PIERWSZE, OD ZAKOŃCZENIA II WOJNY ŚWIATOWEJ OFICJALNE SPOTKANIE REPREZENTANTÓW CAŁEGO POLSKIEGO NARODU, ROZDZIELONEGO PRZEZ DZIESIĘCIOLECIA ŻELAZNĄ KURTYNĄ.

KONFERENCJA KRAJ-EMIGRACJA

KONFERENCJA KRAJ-EMIGRACJA

W październiku 1990 roku, w Rzymie, pod duchowym patronatem Ojca Świętego Jana Pawła II, zorganizowano konferencję „Kraj-Emigracja" – spotkanie przedstawicieli organizacji polonijnych i polskich z 22 krajów świata oraz delegacji Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", którego prezes, prof. Andrzej Stelmachowski reprezentował jednocześnie, jako Marszałek Senatu RP, najwyższe władze państwowe.

Było to pierwsze, od zakończenia II wojny światowej oficjalne spotkanie reprezentantów całego polskiego narodu, rozdzielonego przez dziesięciolecia żelazną kurtyną.

Konferencja, przygotowana przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" w porozumieniu z Radą Koordynacyjną Polonii Wolnego Świata, miała dokonać nowego otwarcia w budowaniu zaufania między Polską a Polonią i Polakami za granicą. Uznano wówczas, że miejscem najwłaściwszym dla realizacji tego zamierzenia będzie Rzym, stolica papieża Polaka, serce Kościoła katolickiego.

Wybór kardynała Karola Wojtyły na głowę Kościoła katolickiego stał się impulsem, który przywrócił wielu pamięć o polskiej tożsamości, polskie pochodzenie uczynił przedmiotem dumy, a milionom Polaków rozsianych po świecie dał poczucie przynależności do narodowej wspólnoty. Wydawało się wówczas, że papieska stolica jest miejscem w naturalny sposób najodpowiedniejszym dla historycznego spotkania rozproszonych po wszystkich krańcach ziemi rodaków.

Konferencja obradowała w dniach 26-30 X 1990 r. i zgromadziła przedstawicieli organizacji polskich i polonijnych oraz delegację „Wspólnoty Polskiej". W konferencji udział wzięli także duszpasterze Polaków poza granicami kraju wraz z delegatem Prymasa Polski do spraw duszpasterstwa emigracji ks. bp. Szczepanem Wesołym. Konferencję zaszczycił swą obecnością ks. kard. Józef Glemp, Prymas Polski.

Uroczyste spotkanie przedstawicieli Polaków ze Wschodu i Zachodu oraz z kraju rozpoczęło się 26 X 1990 r. liturgią Mszy Świętej, sprawowaną w Bazylice Świętego Piotra, przez ks. kard. Józefa Glempa, ks. bp. Szczepana Wesołego i ks. bp. Zygmunta Kamińskiego wraz z kilkudziesięcioma polskimi kapłanami obecnymi w Rzymie.

Obrady otworzyli i wspólnie im przewodniczyli marszałek Senatu prof. Andrzej Stelmachowski – prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" oraz inż. Stanisław Orłowski – przewodniczący Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata.

29 X 1990 r. uczestnicy konferencji zostali przyjęci na audiencji prywatnej u Ojca Świętego Jana Pawła II. Spotkanie było ogromnym przeżyciem dla wszystkich zebranych, pierwszy raz tak licznie reprezentujących Polonię z całego świata, tych z Zachodu i Wschodu. Dnia 30 X 1990 r. plenarne zebranie uczestników konferencji uchwaliło deklarację Konferencji „Kraj – Emigracja" i przyjęło jako załączniki do niej wnioski wypracowane przez komisje problemowe.

Zebrani uchwalili także posłanie do Kongresu Polonii Amerykańskiej i apel do rządów i narodów Europy Wschodniej. Wystosowano także listy do premiera Tadeusza Mazowieckiego i premiera Rządu RP na Uchodźstwie Edwarda Szczepanika.

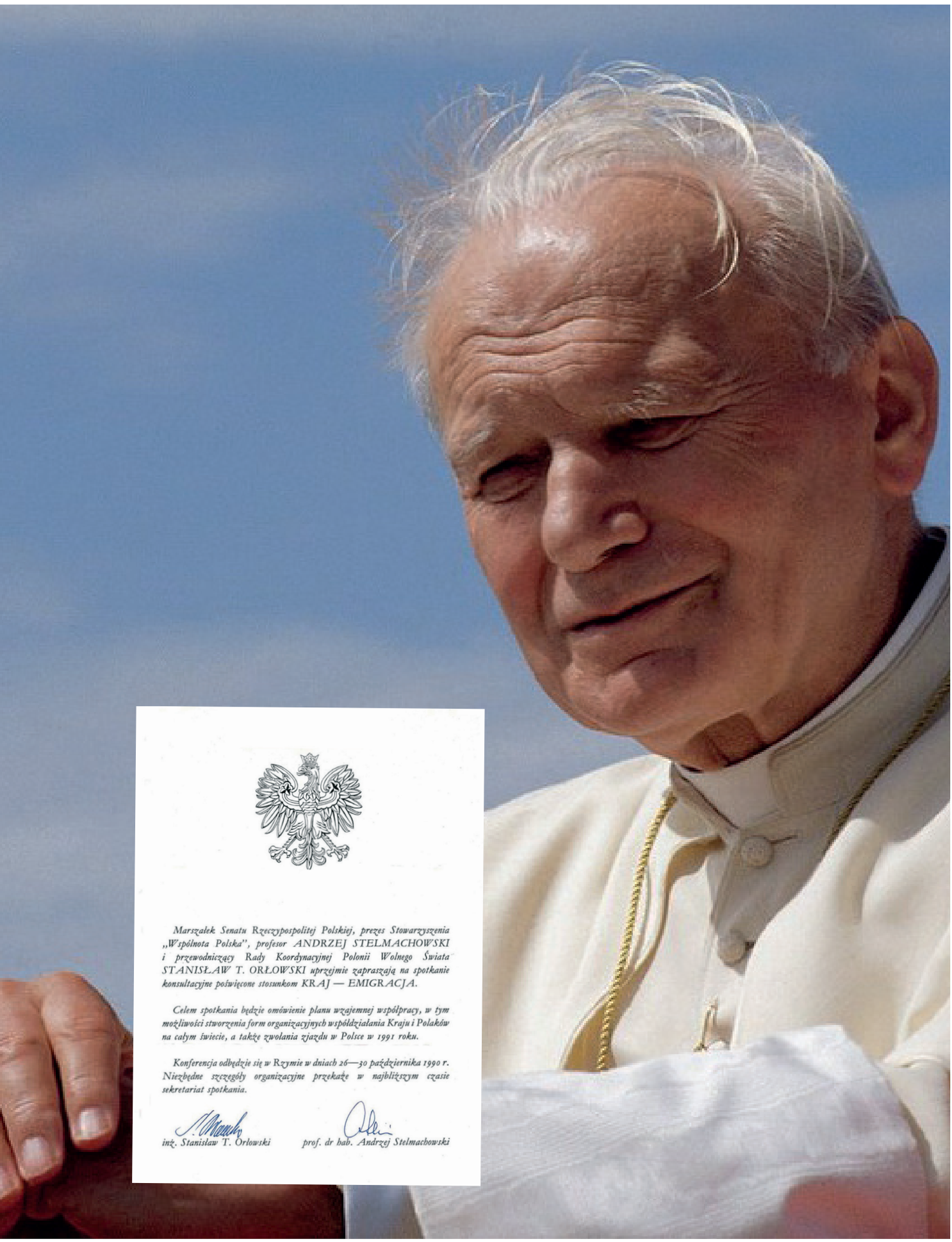

Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, profesor ANDRZEJ STELMACHOWSKI *i przewodniczący Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata* STANISŁAW T. ORŁOWSKI *uprzejmie zapraszają na spotkanie konsultacyjne poświęcone stosunkom* KRAJ — EMIGRACJA.

Celem spotkania będzie omówienie planu wzajemnej współpracy, w tym możliwości stworzenia form organizacyjnych współdziałania Kraju i Polaków na całym świecie, a także zwołania zjazdu w Polsce w 1991 roku.

Konferencja odbędzie się w Rzymie w dniach 26—30 października 1990 r. Niezbędne szczegóły organizacyjne przekaże w najbliższym czasie sekretariat spotkania.

inż. Stanisław T. Orłowski — *prof. dr hab. Andrzej Stelmachowski*

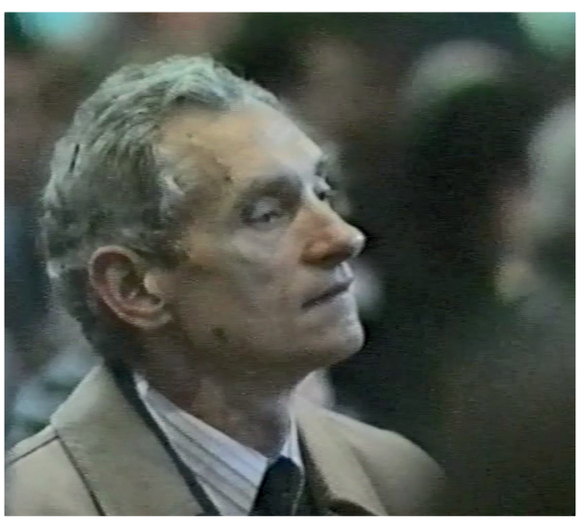

ZDJĘCIA ARCHIWALNE Z FILMU O KONFERENCJI „KRAJ-EMIGRACJA”

DEKLARACJA KONFERENCJI KRAJ-EMIGRACJA

Uczestnicy pierwszego spotkania Polaków oraz osób pochodzenia polskiego z całego świata wyrażają przekonanie, że ma ono charakter przełomowy w historii stosunków Kraju z wielomilionową diasporą polską. Spotkanie stało się świadectwem prawdy o losach Polaków żyjących we wszystkich stronach świata, w tym szczególnie doświadczonych Polaków ze Wschodu.

Podjęte zostało dzieło zbliżenia i współpracy między wszelkimi środowiskami i organizacjami, uwzględniające wielopłaszczyznowe ich zróżnicowanie. Podjęte zostało dzieło budowania wspólnoty.

Z wdzięcznością i poczuciem odpowiedzialności przyjmujemy błogosławieństwo Ojca Świętego Jana Pawła II udzielone uczestnikom Konferencji. Wyrażamy uznanie dla zasług Kościoła katolickiego a także innych Kościołów, w staraniach o podtrzymywanie polskości, o godność człowieka w Polsce i poza jej granicami.

Z wdzięcznością i poczuciem odpowiedzialności przyjmujemy błogosławieństwo Ojca Świętego Jana Pawła II udzielone uczestnikom Konferencji.

Wyrażamy uznanie dla zasług Kościoła katolickiego a także innych Kościołów, w staraniach o podtrzymywanie polskości, o godność człowieka w Polsce i poza jej granicami.

Dostrzegamy wielką rolę duszpasterstwa emigracyjnego a szczególnie duszpasterzy na Wschodzie. Wyrażamy uznanie dla wielkiego ruchu społecznego „Solidarności” – za rozpoczęcie przemian moralnych, społecznych i politycznych w Polsce i w innych krajach Europy Wschodniej.

Uznając zasługi obecnego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w podjęciu starań o przywrócenie praw i zadośćuczynienie krzywdom wyrządzonym Polakom zamieszkałym poza krajem, apelujemy o kontynuowanie tych działań. Dziękujemy także Rządowi RP na Uchodźstwie oraz emigracji niepodległościowej za ich udział w walce o odzyskanie wolności i suwerenności naszego narodu.

Konferencja ukazała ogrom potrzeb Polaków na Wschodzie w zakresie zagwarantowania podstawowych praw człowieka: prawa do wolności religijnej, języka ojczystego, zdobywania wiedzy, rozwijania kultury i zachowania pomników przeszłości narodowej. Uczestnicy podjęli konkretne zobowiązania dotyczące pomocy stypendialnej i patronowania nad organizacjami polskimi na Wschodzie.

Zdając sobie sprawę z dotychczasowych zasług w tym zakresie Emigracji Wolnego Świata oraz wysiłków Polaków w Kraju, zwłaszcza w ostatnich latach, wzywamy do kontynuowania i koordynacji tych działań. (...)

Konferencja uznała za celowe zwołanie w kraju Zjazdu Polaków Świata w II połowie 1991 roku, na który złoży się konferencja delegatów organizacji oraz spotkanie ogólne. Rozważony na nim zostanie program pełnej współpracy wszystkich środowisk. Będzie ono również okazją do wielopokoleniowego, odświętnego spotkania wszystkich poczuwających się do związku z Polską i polskością. (...)

Rzym, 30 października 1990 r.

OJCIEC ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II

SŁOWO PODCZAS AUDIENCJI W DNIU 29 X 1990 ROKU

DRODZY BRACIA I SIOSTRY, UMIŁOWANI RODACY,

Z Polonią całego świata spotykałem się wiele razy: tu, w Rzymie, i w innych miejscach, ale takiego spotkania jak dzisiejsze jeszcze nie było. Posiada ono charakter wyjątkowy. Razem zgromadziła się Polonia, Polacy zamieszkali za granicą oraz przedstawiciele z Kraju.

Serdecznie witam i pozdrawiam wszystkich tu obecnych. Witam najpierw przybyłych Księży Biskupów. Moje słowo kieruję do Pana Profesora Andrzeja Stelmachowskiego, Marszałka Senatu a zarazem Przewodniczącego „Wspólnoty Polskiej", i dziękuję Muza przemówienie wprowadzające do dzisiejszego spotkania. Witam Panów Ambasadorów przy Stolicy Apostolskiej i przy Kwirynale.

Pozdrawiam Panów Prezesów Organizacji Polonijnych z Panem inżynierem Stanisławem Orłowskim, Przewodniczącym Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata, oraz wszystkich obecnych tu przedstawicieli, a przez Was wszystkie środowiska, które reprezentujecie.

Powiedziałem na wstępie, że jest to spotkanie wyjątkowe, gdyż jest wynikiem nowej sytuacji, w jakiej znalazła się Polska, Europa i cały świat. Jest to spotkanie szczególne, bo został nawiązany pierwszy oficjalny kontakt z Polonią i Polakami całego świata. Przypominają mi się słowa, jakie wypowiedziałem do Polaków w Londynie w dniu trzydziestym maja 1982 roku. Mówiłem wówczas: nie można o Was myśleć, wychodząc od pojęcia „emigracja" trzeba myśleć, wychodząc od rzeczywistości „Ojczyzna".

Ta więź z Ojczyzną była i jest dla Was siłą duchową, głęboko zakorzenioną w Waszych sercach, tradycjach, rodzinach, w kulturze. Opuściliście tę Ojczyznę, ale nie przestaliście być Polską, częścią szczególną Polski. Bolała Was jednak ta „fizyczna nieobecność". Byliście w jakimś sensie poza Polską.

Dzięki Bogu, jest to już przeszłość. Dzisiaj możecie powiedzieć, że te więzy z Ojczyzną nabrały nowego życia. Możecie już nawiązać oficjalny kontakt z Krajem, i to rozważaliście, między innymi, podczas Waszych konferencji. Już nie będzie trzeba o Was z bólem mówić „Polacy nieobecni fizycznie, nie mający racji". I za to trzeba gorąco dziękować Bogu, twórcy historii, dziejów człowieka i narodów. Odczuwacie dzisiaj znowu bliskość tej Ojczyzny.

Dzisiaj są wśród nas obecni Polacy, delegaci Polaków zamieszkałych na Litwie, Łotwie, Białorusi, Ukrainie, w Czechosłowacji, Węgrzech i w Rumunii. Nie są oni emigracją, ale zechcieli uczestniczyć w tym spotkaniu Polonii i Polaków. Na ich obecność pragnę zwrócić szczególną uwagę.

W wyniku przemian dokonujących się w tych krajach, mogą oni po raz pierwszy brać udział w takim spotkaniu. Jest to wzruszający moment dla mnie osobiście i dla wszystkich nas tu obecnych. Kto by pomyślał o takiej możliwości jeszcze kilka lat temu? Do nich kieruję gorące słowa powitania, cieszę się wspólnie z nimi i razem z nimi dziękuję Bogu serdecznie za ten upragniony dar spotkania.

Wasza historia nacechowana jest tragizmem. Zachowaliście jednak wiarę ojców. Łączy Was tradycja wieloletniej, heroicznej walki o utrzymanie własnej narodowości. Jesteście bogaci doświadczeniami lat walki o zachowanie i umocnienie swej tożsamości. Nigdy nie zapomnieliście o Ojczyźnie dzięki Waszemu przywiązaniu do polskiej tradycji i legendarnemu wprost patriotyzmowi. Raduję się więc niezmiernie Waszą radością, że możecie tu być. Wspomnijmy na tym miejscu żywą wiarę tych, którzy za te wartości cierpieli i za nie ponieśli śmierć.

Jak widzimy, oblicze Europy zmieniło się i nadal stopniowo ulega przekształceniom. Jesteśmy narodem, który ma swój szczególny wkład w tych przemianach. Nasze wysiłki nie poszły na marne i dzisiaj zbieramy już owoce, jak choćby to dzisiejsze wspólne spotkanie. Ale nowe sytuacje wymagają nowych postaw, które rodzą się ze spokojnych przemyśleń.

Winniśmy wzmacniać naszą tożsamość narodową, nie wolno nam zapomnieć, kim jesteśmy i gdzie są nasze korzenie. Winniśmy czuć się zawsze jedną wspólnotą, niezależnie od tego, gdzie są nasze domy i miejsca pracy. Jesteśmy odpowiedzieli za rozwój naszej kultury i nauki, ale nie możemy też zapomnieć, że należymy do wielkiej wspólnoty narodów, że korzystamy z ich dorobku i osiągnięć. Inne narody też chcą ubogacać się, czerpiąc z naszego skarbca. Możemy być dumni z tego, co mamy. Dlatego tak bardzo ważne jest, by czuć się Polakiem, mieć świadomość polskich korzeni, które sięgają tysiąca lat, a czerpią swą siłę z chrześcijańskiej wiary i kultury europejskiej.

Świadomość tych związków, a zarazem świadomość wartości własnej kultury pomogą nam właściwie ocenić samych siebie i zwiększą poszanowanie kultury innych narodów. Jesteśmy odpowiedzieli za Polskę, za to, co ona stanowi, i za to, co od niej otrzymaliśmy i otrzymujemy.

Pragnę zacytować słowa, które wypowiedziałem do moich Rodaków przed rokiem, na spotkaniu wigilijnym 24 grudnia: Trzeba … abyśmy odnajdywali swe własne miejsce – miejsce z takim trudem bronione i wypracowane pośród wszystkich narodów, przede wszystkim europejskich. Musi być docenione twórcze znaczenie i trud naszych sprzeciwów.

Musimy też sami od siebie potwierdzić nasz wkład w nowe ukształtowanie życia na naszym kontynencie. Musimy wypracowywać ten nowy kształt ze wszystkimi, przede wszystkim z tymi, z którymi łączy nas historyczne sąsiedztwo.

Dziękuję Wam serdecznie za to spotkanie. Tak bardzo bym chciał, aby ono przyczyniło się do umocnienia więzi z krajem, któremu na imię Polska. Niech ono nas ubogaci wspólnie, niech służy temu dobru wspólnemu, jakim jest nasza Ojczyzna, każdej wspólnocie ludzi, którzy czują się z nią złączeni więzami krwi, każdemu Polakowi i każdej Polce, gdziekolwiek żyją.

Ojczyzna, to nasza wspólna Matka, to nasz wielki zbiorowy obowiązek (C.K. Norwid). Jesteśmy za nią odpowiedzialni.

Wszystkich polecam Bogu w modlitwie i proszę Panią Jasnogórską, aby opiekowała się naszą Ojczyzną i wszystkimi Polakami w kraju i poza jego granicami.

Bardzo proszę obecnych tu Księży Biskupów, aby wspólnie ze mną udzielili błogosławieństwa uczestnikom spotkania i ich rodzinom.

PREZESI STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA” W LATACH 1990-2016

ANDRZEJ STELMACHOWSKI

(1925 – 2009)

Andrzej Stanisław Ksawery Stelmachowski urodził się 28 stycznia 1925 roku w Poznaniu. Tam też uczył się w szkole powszechnej i średniej. Po wybuchu wojny kontynuował naukę w Gimnazjum Polskim w Kownie (na Litwie), a następnie w ramach tajnego nauczania w Warszawie.

Był również żołnierzem Armii Krajowej. Maturę uzyskał w 1943 roku. W tymże roku podjął studia na podziemnym Uniwersytecie Warszawskim; kontynuował je po wojnie w Poznaniu, uzyskując tytuł magistra prawa w 1947 roku na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Po ukończeniu studiów Andrzej Stelmachowski podjął pracę na uniwersytecie poznańskim, gdzie w 1950 roku uzyskał stopień doktora nauk prawnych. W roku 1958 powołany został na stanowisko docenta na Uniwersytecie Warszawskim.

Po zmianach politycznych w roku 1956 podjął pracę w sądownictwie jako członek Biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego; w 1959 roku został oddelegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości. Pod koniec 1962 roku Andrzej Stelmachowski został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Wrocławskim.

W 1969 roku objął stanowisko profesora Uniwersytetu Warszawskiego. W 1973 roku uzyskał tytuł profesora zwyczajnego. Od 1970 roku prowadził działalność dydaktyczną na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, gdzie pełnił funkcję dziekana Wydziału Administracyjno-Ekonomicznego w latach 1975-1981.

Dokonania Profesora na niwie naukowo-badawczej imponują wszechstronnością, obejmując prawo cywilne, prawo rodzinne, prawo gospodarcze oraz prawo rolne. Na liście jego publikacji naukowych, liczącej ponad 200 pozycji, ogłoszonych w kraju i za granicą, znajdują się traktaty i monografie książkowe, podręczniki, komentarze i głosy, recenzje, raporty z badań, referaty.

Szczególne są osiągnięcia i zasługi Profesora na niwie prawa rolnego. Stwarzając doktrynalne, metodologiczne, legislacyjne i dydaktyczne podstawy dla rozwoju prawa rolnego, zapewnił bazę do wyodrębnienia się prawa rolnego – z prawa administracyjnego i cywilnego – jako nowej gałęzi prawa. Profesor Andrzej Stelmachowski jest naukowcem, który zdobył sobie szerokie i powszechne uznanie w skali międzynarodowej. O uznaniu tym świadczą doktoraty honorowe Sorbony i Uniwersytetu w Ferrarze oraz prestiżowe członkostwo w Academie de l'Agriculture de France.

Profesor jest pierwszym polskim uczonym w Europejskim Komitecie Prawa Rolnego (CEDR); dzięki jego staraniom i autorytetowi Polskie Stowarzyszenie Prawników Agrarystów, któremu Profesor przewodniczy, zostało podniesione do rangi sekcji krajowej Europejskiego Komitetu Prawa Rolnego. Ponadto Profesor był członkiem Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość".

Pełnił funkcję doradcy robotników przy zawarciu Porozumienia Gdańskiego. Był doradcą Lecha Wałęsy i kierowniczych gremiów zarówno NSZZ „Solidarność", jak i Solidarności Rolników Indywidualnych. Należał do twórców i uczestników obrad Okrągłego Stołu; współprzewodniczył zespołowi do spraw wsi i rolnictwa.

Profesor Andrzej Stelmachowski pełnił funkcję doradcy Episkopatu, reprezentował Kościół w pracach nad ustawodawstwem o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego. Od 1987 roku był prezesem Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie.

W pierwszych wolnych wyborach Profesor Stelmachowski został wybrany w 1989 r. do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej i objął stanowisko marszałka Senatu (1989-1991). Jako Marszałek Senatu Profesor uczestniczył w symbolicznym akcie przekazania insygniów władzy przez prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego prezydentowi Lechowi Wałęsie. W rządzie Jana Olszewskiego pełnił funkcję ministra edukacji narodowej (1991-1992).

Jako pierwszy marszałek odrodzonego Senatu, wniósł prof. Stelmachowski wielki wkład w utrwalenie przemian, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 r. Wówczas też zapoczątkował swoją szczególną służbę, tę której poświęcił najwięcej wysiłku, troski i starań, służbę Polonii i Polakom żyjącym poza granicami Polski. Założone z inicjatywy prof. Andrzeja Stelmachowskiego Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” odzyskało dla naszej zbiorowej pamięci wiedzę o polskich Kresach i zamieszkujących je rodakach, skazanych przez władze zniewolonej Polski na zapomnienie.

Wielką zasługą Pana Profesora było również zasypanie rowu nieufności, jaki dzielił Polaków w kraju i tych, którzy po II wojnie światowej i tragicznych dla naszego narodu ustaleniach jałtańskich, wybrali los wygnańców i skupili się wokół władz polskich na wychodźstwie.

Wysiłki, jakich nie szczędził, doprowadziły do pamiętnej konferencji „Kraj – Emigracja” w 1990 r., w wyniku której doszło wkrótce potem do przekazania przez prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego insygniów II Rzeczypospolitej. Tej niezwykłej, przywracającej Polsce ciągłość historyczną uroczystości, patronował prof. Stelmachowski, jako Marszałek Senatu RP.

Kierując przez osiemnaście lat Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” oddał mu ostatnie, niezwykle twórcze lata swego życia.

Profesor Andrzej Stelmachowski zmarł 6 kwietnia 2009 roku w Warszawie, niemal dokładnie rok po rezygnacji z kierowania Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”. Za szczególne zasługi dla Rzeczypospolitej został odznaczony pośmiertnie Orderem Orła Białego.

MACIEJ PŁAŻYŃSKI

(1958 – 2010)

Maciej Płażyński urodził się 10 lutego 1958 w Młynarach. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Pasłęku, następnie przez rok pracował fizycznie w województwie katowickim, w tym przy budowie Huty Katowice w Dąbrowie Górniczej.

W 1977 rozpoczął studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Jako student Maciej Płażyński przemierzył autostopem pół Europy. W latach 80. należał do Ruchu Młodej Polski. W 1980 był współzałożycielem Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Jesienią 1981 koordynował strajk okupacyjny na Uniwersytecie Gdańskim, następnie działał w opozycji solidarnościowej.

W 1983 współtworzył i do 1990 kierował Spółdzielnią Pracy Usług Wysokościowych „Świetlik”. W przedsiębiorstwie tym znalazło zatrudnienie wielu działaczy opozycji demokratycznej, m.in. Donald Tusk i Jan Krzysztof Bielecki.

W 1987 został prezesem konserwatywnego Klubu Myśli Politycznej im. Lecha Bądkowskiego, skupiającego środowisko gdańskich konserwatystów i liberałów.

W 1989 współtworzył stowarzyszenie Kongres Liberałów. Od sierpnia 1990 do lipca 1996 był pierwszym niekomunistycznym wojewodą gdańskim (nominację otrzymał od Tadeusza Mazowieckiego).

Odwołanie z funkcji wojewody gdańskiego przez premiera Włodzimierza Cimoszewicza w lipcu 1996 spowodowało szereg protestów przedstawicieli samorządów lokalnych, stoczniowców i innych grup zawodowych oraz mieszkańców Pomorza, których kulminacją był kilkutysięczny wiec pod gdańskim Dworem Artusa.

W wyborach parlamentarnych we wrześniu 1997 kandydując z listy Akcji Wyborczej Solidarność uzyskał najlepszy wynik wyborczy w Polsce (125 tys. głosów). Wybrany przez Sejm bez głosu sprzeciwu Marszałkiem Sejmu III kadencji. Powierzone stanowisko sprawował do końca kadencji. 19 stycznia 2001 wraz z Andrzejem Olechowskim i Donaldem Tuskiem współtworzył Platformę Obywatelską. Następnie objął stanowisko jej pierwszego przewodniczącego.

W czerwcu 200 3 złożył rezygnację z Przewodniczącego Klubu PO oraz z szefa partii i do końca kadencji pozostał posłem niezależnym. W Sejmie IV kadencji był członkiem Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

W wyborach parlamentarnych w 2005 startował jako niezależny kandydat do Senatu, po raz kolejny udowadniając, że ma wielkie osobiste poparcie wyborców i nie potrzebuje wsparcia szyldem partyjnym. 27 października 2005 został wybrany na wicemarszałka Senatu. We wrześniu 2007 wystartował do Sejmu z listy PiS w Gdańsku. W wyborach z października tego samego roku po raz trzeci uzyskał mandat poselski, pozostając posłem niezrzeszonym.

Inicjowanie i wspieranie działalności organizacji pozarządowych było jednym z głównych celów publicznej aktywności Macieja Płażyńskiego. Zakładał Fundację Pomorską wspierającą przedsiębiorczość, szczególnie wśród młodych ludzi z najuboższych rodzin. Był też współfundatorem fundacji „Nuta Nadziei" wspierającą utalentowane muzycznie dzieci. Był wreszcie wśród założycieli Stowarzyszenia Odbudowy Świętego Wojciecha, powstałego w celu organizowania pomocy mieszkańcom dzielnicy Gdańska - św. Wojciech, poszkodowanym w powodzi w 2001.

Pasją Macieja Płażyńskiego była piłka nożna. Grywał w nią chętnie także jako polityk. W 2005 był pomysłodawcą programu „Blisko Boisko", którego celem było wspieranie budowy małych boisk piłkarskich ze sztucznej trawy na terenach ubogich lub społecznie zdegradowanych. Program stał się wzorem dla późniejszych „Orlików".

11 maja 2008 został wybrany na prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", zastępując na tym stanowisku Andrzeja Stelmachowskiego. Płażyński dobrze rozumiał, czym jest dziedzictwo Kresów dla polskiej tożsamości.

Nawiązując do kresowego pochodzenia swojej rodziny, mówił na początku swojej działalności we „Wspólnocie Polskiej": „Sentyment do Kresów jest w Polsce sentymentem szerszym niż miejsce urodzenia. Właśnie na tych pogranicznych terenach kształtowała się przecież nasza kultura. We wzorzec polskiego patriotyzmu mamy wpisane to wszystko, co działo się w przeszłości na Kresach, które stały się częścią naszego polskiego kośćca".

W Stowarzyszeniu rozpoczął wiele nowych projektów, m.in. „Czas na Polskę", w którym wolontariusze uczyli języka i kultury polskiej w Argentynie, Brazylii i Kanadzie, „Muzeum Kresów" czy projekt inicjatywy ustawodawczej „Powrót do Ojczyzny". Wiele z tych dzieł kontynuowanych jest do tej pory, jak „Lato z Polską", podczas którego polskie dzieci z całego świata odwiedzają Ojczyznę, poznając jej kulturę i zwyczaje oraz szlifując język polski.

Opracowany przez Macieja Płażyńskiego obywatelski projekt ustawy o repatriacji po jego śmierci kontynuował syn Jakub, doprowadzając do złożenia projektu pod obrady Sejmu.

Zginął 10 kwietnia 2010 w katastrofie polskiego samolotu Tu-154M w Smoleńsku w drodze na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Został pochowany 21 kwietnia tego samego roku w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej, w bazylice mariackiej w Gdańsku.

Był żonaty z Elżbietą (sędzią Sądu Okręgowego w Gdańsku), miał troje dzieci: Jakuba (ur. 1984), Katarzynę (ur. 1986) i Kacpra (ur. 1989). Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

LONGIN KOMOŁOWSKI

(1948 – 2016)

Longin Komołowski urodził się 5 stycznia 1948 roku w Czaplinku. W 1974 r. ukończył studia na Wydziale Budowy Maszyn i Okrętów Politechniki Szczecińskiej.

Od 1964 r. pracował w Stoczni Szczecińskiej jako ślusarz, zaopatrzeniowiec oraz kierownik Wydziału Kontroli Jakości. Będąc pracownikiem Stoczni brał udział w strajku okupacyjnym w czasie wydarzeń grudniowych (17–22 grudnia 1970 r.) oraz w tzw. strajku Bałuki (24–27 stycznia 1971 r). Od 17 do 30 sierpnia 1980 r. uczestniczył w strajku w Stoczni Szczecińskiej zakończonym zawarciem porozumienia z delegacją rządową. We wrześniu 1980 r. został członkiem NSZZ „Solidarność”. W 1981r. należał do grupy roboczej opracowującej projekty ustaw o samorządzie pracowniczym i przedsiębiorstwie państwowym. Po wprowadzeniu stanu wojennego uczestniczył w strajku okupacyjnym w Stoczni Szczecińskiej (13–16 grudnia 1981 r.). Był działaczem podziemnej „Solidarności”. Od 1982 r. współorganizował podziemne struktury związku w Szczecinie, organizował druk i kolportaż wydawnictw drugiego obiegu oraz ich przerzut do Szwecji. Wielokrotnie był zatrzymywany i przesłuchiwany przez organy bezpieczeństwa. Po ponownym zalegalizowaniu „Solidarności”, aktywnie działał w jej strukturach - w 1989 r. został przewodniczącym komitetu zakładowego „S” w stoczni, a od 1990 r. był przewodniczącym Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ „Solidarność”. Funkcję tę pełnił do 1997 r., zasiadał także w Komisji Krajowej oraz Prezydium Solidarności. W 1996 r. inicjował powołanie Szczecińskiego Porozumienia Prawicy. W wyborach parlamentarnych w 1997 r. zdobył mandat posła na Sejm z listy Akcji Wyborczej Solidarność w okręgu szczecińskim. Od 31 października 1997 sprawował urząd ministra pracy i polityki socjalnej, a od 19 października 1999 r do 19 października 2001 r. wiceprezesa Rady Ministrów oraz ministra pracy i polityki społecznej w rządzie Jerzego Buzka. W latach 1998–2002 r. był przewodniczącym Ruchu Społecznego AWS w regionie zachodniopomorskim. Od 2000 r. do 2015 r. był prezesem Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. W wyborach parlamentarnych, które odbyły się 21 października 2007 r., po raz drugi uzyskał mandat posła (na Sejm VI kadencji) jako bezpartyjny kandydat z listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu szczecińskim, z liczbą 10 223 głosów.

13 czerwca 2010 został wybrany na stanowisko prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Longin Komołowski był prawdziwym „człowiekiem Solidarności”, co oznacza, że nigdy nie porzucił swojej związkowej formacji, a sprawy społeczne i troska o ludzi były dominantą jego politycznej i publicznej działalności. Gdy objął funkcję prezesa Stowarzyszenia „Wspólnoty Polskiej”, starał się tworzyć klimat sprzyjający podejmowaniu przez polityków spraw polonijnych, ze szczególnym uwzględnieniem pomocy Polakom na Wschodzie i rozwiązania problemu repatriacji Polaków z Kazachstanu. Emocje i pochodzenie wiązały Longina Komołowskiego z Litwą. Realizowane przez „Wspólnotę Polską”, również w trakcie jego kadencji, projekty w dziedzinie oświaty, kultury, gospodarki, i wielu innych pomogły Polakom na Litwie okrzepnąć i zbudować struktury zapewniające przekazanie polskiej tożsamości następnym pokoleniom. Temu służą zbudowane, wyremontowane i doposażone domy polskie i polskie szkoły, temu służy działalność wspieranych przez Stowarzyszenie licznych polskich organizacji.

Longin Komołowski zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 30 grudnia 2016 roku. 10 stycznia 2017 r. roku został pochowany w Panteonie Wielkich Polaków w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski, Krzyżem Wolności i Solidarności oraz odznaczeniem kościelnym Ordynariatu Polowego WP Milito Pro Christo.

NAGRODA IMIENIA PROFESORA

ANDRZEJA STELMACHOWSKIEGO

NAGRODA IMIENIA PROFESORA ANDRZEJA STELMACHOWSKIEGO

Rada Krajowa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ustanowiła nagrodę imienia Profesora Andrzeja Stelmachowskiego, chcąc w ten sposób uczcić założyciela i wieloletniego prezesa, a także w szczególny sposób wyróżnić osoby wyjątkowo zasłużone dla Polonii i Polaków z Zagranicy, aktywne w dziele budowania Wspólnoty, jaką tworzymy my, Polacy z kraju i bracia zamieszkali poza granicami ojczyzny.

Patron nagrody śp. Profesor Andrzej Stelmachowski przez ponad 18 lat był prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie. Był między innymi marszałkiem Senatu I kadencji w latach 1989-1991 oraz doradcą śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego do spraw Polonii.

MATEUSZ MORAWIECKI
PREZES RADY MINISTRÓW

Uzasadniając przyznanie nagrody prof. Andrzeja Stelmachowskiego premierowi Morawieckiemu, Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Piotr Bonisławski powiedział, że premier wykazał wielką otwartość na potrzeby Polonii i szczególne zrozumienie dla trudnych warunków w jakich funkcjonują Polacy, żyjący w krajach powstałych po rozpadzie Związku Sowieckiego i podjął inicjatywę rozwiązania problemu repatriacji Polaków.

„Obecnie kolejne grupy repatriantów przybywają do Polski otoczone rzeczywistą opieką rządu i administracji państwowej. A sprawy polonijne są ważną częścią polityki kierowanego przez Pana Rządu.” – podkreślił.

Odbierając nagrodę, Premier Mateusz Morawiecki powiedział, że granice się przesuwały, ale Polska trwała, Polska pozostała. Mimo że bardzo często różni nasi zaborcy kazali się pakować naszym przodkom w kilka, kilkanaście minut i w tych walizkach wywożonych na Wschód niewiele zostawało, to zawsze zostawała Polska w sercu.

„To, czego potrzebujemy coraz bardziej, to łączności pomiędzy wielkimi, wspaniałymi grupami Polaków rozsianymi po całym świecie” – powiedział szef rządu – Nie ma Polski bez Polonii, nie ma Polonii bez Polski”.

Premier Mateusz Morawiecki był pierwszym laureatem nagrody im. prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

KS. PROFESOR
ROMAN DZWONKOWSKI

Za aktywne dzieło budowy łączności między ośrodkami polonijnymi a Macierzą laureatem Nagrody im. Prof. Andrzeja Stelmachowskiego uhonorowany został Ksiądz Profesor Roman Dzwonkowski.

Ksiądz Profesor Roman Dzwonkowski – kapłan i uczony oddany bez reszty duszpasterstwu Polaków na Wschodzie, niósł pomoc naszym rodakom w Związku Sowieckim, jeszcze w czasach, gdy działalność ta wymagała osobistej odwagi i wymagała podjęcia świadomego ryzyka. Jako jeden z 87 założycieli, był przy narodzinach Stowarzyszenia Wspólnota Polska" i stał się dla powstającej organizacji skarbnicą wiedzy o środowiskach polskich poza wschodnią granicą.

Ksiądz Profesor Dzwonkowski całą swoją naukową działalność związał z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, badając dzieje Kościoła katolickiego na Wschodzie, poddając naukowej refleksji jego aktualną kondycję i rysujące się perspektywy. Wiele wysiłku poświęcił badaniu myśli Jana Pawła II, w tym szczególnie wystąpień Ojca Świętego do Polonii, które zgromadził we wznawianej przez „Wspólnotę Polską" publikacji.

MARTA BRYSZEWSKA
DYREKTOR BIBLIOTEKI POLSKIEJ IM. I. DOMEYKI W BUENOS AIRES

Pani Marta Bryszewska urodziła się w Buenos Aires, jako córka polskich emigrantów, którzy przybyli do Argentyny po II wojnie światowej. Od 1999 roku pracuje na rzecz Biblioteki im. Ignacego Domeyki, a od 2007 roku pełni funkcję jej dyrektora. Pani Marta jest niewyczerpanym źródłem wiedzy o Polonii argentyńskiej. Z jej inicjatywy odbywają się w Buenos Aires spotkania z polską kulturą. Jej misją jest promocja Polski, polskiej kultury i historii nie tylko wśród osób polskiego pochodzenia, ale także wśród Argentyńczyków.

Biblioteka im. Ignacego Domeyko w Buenos Aires jest wyjątkowym miejscem na polonijnej mapie Ameryki Południowej. To jedyna tego typu instytucja, której głównym i podstawowym celem jest gromadzenie i udostępnianie literatury polskiej i poloników. Inicjatywa utworzenia Biblioteki Polskiej w Buenos Aires zrodziła się w 1959 roku. Polacy zamieszkali w Argentynie postanowili uczcić 1000-lecie Państwa Polskiego ufundowaniem trwałego pomnika nauki i kultury polskiej. Od 1966 roku Biblioteka ma swoja siedzibę w Domu Polskim w Buenos Aires.

Obecnie działalność Biblioteki koncentruje się na udzielaniu zainteresowanym wszelkich informacji na temat Polski i polskiej kultury, organizowaniu odczytów, spotkań dyskusyjnych i wystaw.

JANINA SAGATOWSKA
SENATOR RP

Pan Profesor Stelmachowski jako Marszałek Senatu dążył do tego, aby to właśnie ten organ, zgodnie z tradycją II Rzeczypospolitej, sprawował w imieniu Państwa Polskiego realną pieczę nad Polonią. Dla realizacji tego zadania powołano Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, z którą od ponad dwudziestu lat związała swoją polityczną aktywność pani senator Janina Sagatowska. Sprawując funkcję wiceprzewodniczącej i przewodniczącej Komisji, wniosła w jej działalność, obok profesjonalizmu i obiektywizmu, prawdziwie kobiece ciepło i życzliwość wobec naszych rodaków z zagranicy. Podobnie, jak patron tej nagrody, odnalazła w sobie niewyczerpane zasoby serdeczności i szczerej troski o losy szukających wsparcia i pomocy, szczególnie tych doświadczonych przez lata życia w Związku Sowieckim.

„Z wielką satysfakcją wręczam Pani Przewodniczącej nagrodę im. Profesora Andrzeja Stelmachowskiego, pozostając w przekonaniu, że w Pani osobie znalazł on godną ze wszech miar kontynuatorkę pełnego empatii rozumienia potrzeb Polonii i Polaków z Zagranicy, jakiego źródło może bić jedynie w duszy i sercu, a nie w księgowych rejestrach” powiedział prezes Dariusz Piotr Bonisławski wręczając nagrodę.

ANDRZEJ KRAŚNICKI
PREZES PKOI

Jednej z form budowania polonijnej wspólnoty ponad granicami państw, upatrywał Profesor Andrzej Stelmachowski w polonijnych igrzyskach sportowych. „Orandum est, ut mens sana in corpore sano sit” - należy się modlić, by w zdrowym ciele był zdrowy duch. Słynna maksyma rzymskiego poety towarzyszyła Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” od chwili powstania, przekonując nas, że już twórcy fundamentów naszej kultury, dostrzegali istotną rolę, jaką w wychowaniu młodzieży, kształtowaniu charakteru, wreszcie w samej edukacji, odgrywa sport. Także i my dzisiaj postrzegamy sport, jako istotny czynnik kształtujący tożsamość narodową i postawy patriotyczne. Sport jest tą płaszczyzną, która, jak żadna inna, w sposób szczególny łączy Polaków żyjących na całym świecie.

„Wspólnota Polska” organizując od lat letnie i zimowe igrzyska znajdowała zawsze oparcie w Polskim Komitecie Olimpijskim, który wspierając konsekwentnie polonijny ruch sportowy, między innymi poprzez organizację Polonijnych Sejmików Olimpijskich i Klubów Olimpijczyka, buduje fundamenty polonijnej wspólnoty. PKOl prowadzi wiele wartościowych inicjatyw dedykowanych Polakom za granicą – zarówno w obszarze sportu, jak i kultury. Za realizację tych zadań odpowiada Komisja Współpracy z Polonią Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

DZIEŁA STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA”

Z OKAZJI JUBILEUSZU 30-LECIA W KOLEJNYCH NUMERACH KWARTALNIKA BĘDZIEMY PRZEDSTAWIAĆ PAŃSTWU PODEJMOWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA” INICJATYWY I DZIAŁANIA NA RZECZ POLONII I POLAKÓW POZA GRANICAMI.

W TYM NUMERZE:
IGRZYSKA POLONIJNE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ IM. JANA STYPUŁY
DOMU KULTURY POLSKIEJ W WILNIE
ŚWIATOWY ZLOT MŁODZIEŻY POLONIJNEJ „ORLE GNIAZDO”
OŚRODEK ADAPTACYJNY DLA REPATRIANTÓW W PUŁTUSKU

IGRZYSKA POLONIJNE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ IM. JANA STYPUŁY

Odbywające się w Łomży od 20 lat Igrzyska Polonijne Młodzieży Szkolnej im. Jana Stypuły są największą imprezą Stowarzyszenia Wspólnota Polska skierowaną do dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia z różnych stron świata, z różnych środowisk silnie związanych z Macierzą.

Jest to czas wspaniałej zabawy, zdrowej rywalizacji, radości i uśmiechu. Zawodom sportowym zawsze towarzyszą imprezy kulturalne, rozrywkowe i turystyczne, które pozwalają uczestnikom na zapoznanie się z mieszkańcami regionu, jego historią, kulturą i sztuką a jednocześnie pokazują piękno współczesnej Polski.

Łomża jest pięknym miastem , położonym nad malowniczą Narwią, z piękną architekturą kamieniczek i XVI wieczną katedrą . Prawa miejskie otrzymała 600 lat temu od Księcia Janusza Mazowieckiego I.

Igrzyska Polonijne Młodzieży Szkolnej zapoczątkował śp. dr Jan Stypuła, senator RP, założyciel i pierwszy prezes Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Łomży.

Na początku były to zawody sportowe w tenisie stołowym organizowane na terenie rejonu solecznickiego na Litwie. Ostatni Międzynarodowy Turniej Polonii w tenisie stołowym odbył się 23 – 24 lipca 1999 roku w Solecznikach.

Stroną merytorycznąm turnieju zajmował się niestrudzony do dnia dzisiejszego trener i wspaniały organizator Pan Tadeusz Zdzienicki.

I TAK TO SIĘ ZACZĘŁO W 2000 ROKU.

Po wielu miesiącach przygotowań nadszedł czas 26 sierpnia na uroczyste otwarcie. W hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 9 zrobiło się” jak w mrowisku”. Wśród dostojnych gości na uroczystość otwarcia przybyli między innymi; Prof. Andrzej Stelmachowski, pomysłodawca dr Jan Stypuła , prezydent Łomży – JAN Turkowski.

Pierwsza edycja igrzysk gościła 260 zawodników i trenerów z Litwy, Łotwy, Ukrainy, Białorusi, Węgier, Estonii i Polski. Konkurencje sportowe odbyły się w trzech dyscyplinach; tenis stołowy, pływanie i siatkówka .

Warto wspomnieć ,że dzień uroczystego otwarcia poprzedziło zgrupowanie , które miało na celu przybliżenie kultury i tradycji naszych przodków oraz doskonalenie języka polskiego.

Niebywałymi atrakcjami dla uczestników było zwiedzanie muzeum w Drozdowie, wycieczka do stolicy. Zaproszono też grupę z Chakasji która umilała czas swoimi koncertami i występami podczas uroczystości otwarcia.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW SENATU RP
ORAZ MINISTERSTWA SPORTU I TURYSTYKI OD 2009 ROKU A OD 2020 ROKU
ZE ŚRODKÓW KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW I MINISTERSTWA SPORTU.

II EDYCJA IGRZYSK ODBYŁA SIĘ W DNIACH 25 CZERWCA – 03 LIPCA 2001 ROKU.

„Hołd pamięci dla pomysłodawcy”. Taki tytuł widniał nad artykułem poświęconym II Polonijnym Igrzyskom Młodzieży Szkolnej w Kurierze Wileńskim z dnia 9 lipca 2001 r.

„Niespodziewanie odszedł od nas inicjator igrzysk, wielki przyjaciel młodzieży, patriota, który szczególnym sentymentem darzył Polaków mieszkających na Wschodzie. Odejście dr Jana Sytupuły na dwa tygodnie przed Igrzyskami mogłoby się wydawać, że będzie katastroficzne w skutkach tzn., że Igrzyska najzwyczajniej nie odbędą się, przeciwnie. Może zabrzmieć absurdalnie, ale to tragiczne wydarzenie zmobilizowało wszystkich ludzi pracujących wokół igrzysk, żeby ich organizacja była hołdem i wyrazem szacunku dla pomysłodawcy”.

Podobnie jak w 2000 roku w Łomży gościły ekipy reprezentujące 7 krajów: Litwa, Łotwa, Węgry, Estonia, Ukraina, Białoruś, Polska. Miłym zaskoczeniem dla otrzymujących zaproszenie była informacja o dodatkowej, „Nowej dyscyplinie” jaką była piłka ręczna dziewcząt. Oczywiście nie mogło zabraknąć zespołów artystycznych, które uświetniły uroczyste otwarcie igrzysk. Tym razem byli to goście z Syberii; zespół „Ogniwo” i „Śliczna dziewczyna”.

ROK 2002 PRZYNOSI ZE SOBĄ WIELKIE ZMIANY, PYTANIE DLACZEGO?

Pojawiają się nowe dyscypliny o bardzo bogatej historii; taekwondo WTF oraz zapasy. Co ciekawe na Igrzyskach pojawiły się dwie zapaśniczki Katarzyna Banach reprezentująca Polskę i Alesia Szurubkina z Łotwy. Dla dziewcząt należą się wielkie brawa za udział i serce do walki w tej typowo męskiej dyscyplinie.

Warto podkreślić, że trzecia edycja igrzysk jest zarazem pierwszą, która nosi imię Jana Stypuły – pomysłodawcy Igrzysk.

W 2002 roku otrzymaliśmy główną nagrodę „Brylantowy Bocian‘’ w plebiscycie na Najpopularniejszą Imprezę Ziemi Łomżyńskiej 2002. Niepodważalnie świadczy to o wysokiej randze Igrzysk jak również o uznaniu wśród łomżyńskiej społeczności. Czwarta edycja Igrzysk utrzymuje wysoki poziom i jeszcze wyższą rangę. Prezydent miasta - Jerzy Brzeziński przekazuje uczestnikom klucze od bram miasta. Pojawiają się 2 nowe dyscypliny; lekko atletyka i piłka nożna chłopców.

Barwny korowód ulicami miasta z udziałem aktorów Teatru Lalki i Aktora, uczestników Festiwalu Walizka to niezapomniane przeżycia dla wszystkich uczestników i mieszkańców miasta. W uroczystości otwarcia bierze udział założyciel prof. Andrzej Stelmachowski, założyciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” . To jego znamienne słowa jakie wypowiedział do licznie zgromadzonych uczestników „Cieszy mnie , że jest tu jak w ulu. To Wasze święto i radość. Oby duch koleżeństwa Was nie opuszczał podczas zawodów i zawsze…”

W 2005 roku TVP Polonia przyznaje Nagrodę im. Stanisławy Walasiewiczówny za szczególne zasługi dla sportu polonijnego - otrzymuje ją Hanka Gałązka i oddział Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Nagroda jest podziękowaniem za trud organizacyjny dla całego Zarządu Oddziału SWP. Tu chciałabym wyróżnić wśród członków zarządu śp. Czesława Rybickiego, wieloletniego wiceprezesa i podziękować za jego wielki wkład pracy w tworzenie historii igrzysk.

Opracowała: Hanka Gałązka – prezes Oddziału SWP w Łomży
Wiceprzewodnicząca Rady Krajowej

PONIŻSZA TABELA PRZEDSTAWIA JAK ROZWIJAŁY SIĘ IGRZYSKA OD 2000 ROKU.

KOLEJNA EDYCJA	TERMIN	ILOŚĆ UCZESTNIKÓW Z ZAGRANICY	KRAJE	DYSCYPLINY
I	25.08- 31.08. 2000	260	Litwa, Łotwa, Węgry, Estonia, Ukraina, Białoruś, Polska	Tenis stołowy, pływanie, siatkówka
II	25.06 – 03.07.2001	250	Litwa, Łotwa, Ukraina, Białoruś, Estonia, Węgry, Polska,	Tenis stołowy, pływanie, siatkówka, koszykówka, szachy, piłka ręczna
III	30.05 – 04.06.2002	400	Litwa, Łotwa, Ukraina, Białoruś, Estonia, Węgry, Polska	Tenis stołowy, pływanie, siatkówka, koszykówka, szachy, piłka ręczna, zapasy, taekwondo WTF
IV	30.05 – 05.06.2004	462	Litwa, Łotwa, Ukraina, Białoruś, Polska	Tenis stołowy, pływanie, siatkówka, koszykówka, szachy, piłka ręczna, zapasy, taekwondo WTF, lekka atletyka
V	30.05 – 05.06.2004	510	Litwa, Łotwa, Ukraina, Białoruś, Polska	Tenis stołowy, pływanie, siatkówka, koszykówka, szachy, piłka nożna, zapasy, taekwondo WTF, lekka atletyka , strzelectwo
VI	30.05 – 05.06.2005	530	Litwa, Łotwa, Ukraina, Białoruś, Estonia, Polska	Tenis stołowy, pływanie, siatkówka, koszykówka, szachy, piłka nożna, zapasy, taekwondo WTF, lekka atletyka , strzelectwo
VII	22.06- 28.06.2007	687	Litwa, Łotwa, Ukraina, Białoruś, Estonia, Polska	Tenis stołowy, pływanie, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, zapasy, taekwondo WTF, la , strzelectwo, karate
VIII	21.06 – 27.06.2008	431	Litwa, Łotwa, Ukraina, Białoruś, Rosja, Polska	Tenis stołowy, pływanie, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, zapasy, taekwondo WTF, la , strzelectwo, karate
IX	20.06 – 26.06.2009	354	Litwa, Łotwa, Ukraina, Białoruś, Rosja, Estonia, Polska	Tenis stołowy, pływanie, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, zapasy, taekwondo WTF, la , strzelectwo, karate
X	22.06 – 27.06.2010	721	Litwa, Łotwa, Ukraina, Białoruś, Rosja, Estonia, Polska	Tenis stołowy, pływanie, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, zapasy, taekwondo WTF, la , strzelectwo, karate
XI	25.06 – 01.07.2011	711	Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina	Tenis stołowy, pływanie, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, zapasy, taekwondo WTF, la , strzelectwo, karate
XII	29.06 – 05.07.2012	832	Litwa, Łotwa, Ukraina, Białoruś, Rosja, Estonia, Polska	Tenis stołowy, pływanie, La, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, strzelectwo, zapasy, karate
XIII	29.06 – 04.07.2013	806	Litwa, Łotwa, Ukraina, Białoruś, Rumunia, W. Brytania, USA, Rosja, Estonia, Polska	Tenis stołowy, pływanie, La, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, strzelectwo, zapasy, karate
XIV	28.06 – 04.07.2014	702	Litwa, Białoruś, Ukraina, Łotwa, Estonia, Rumunia, Polska	Tenis stołowy, pływanie, La, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, strzelectwo, zapasy, karate
XV	27.06 – 02.07.2015	727	Rosja, Białoruś, Ukraina, Czechy, Rumunia, Litwa, Polska	Tenis stołowy, pływanie, La, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, strzelectwo, zapasy, karate
XVI	25.06 -01.07.2016	615	Litwa, Białoruś, Estonia, Ukraina, Polska	Tenis stołowy, pływanie, La, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, strzelectwo, zapasy, karate
XVII	24.06 – 29.06.2017	715	Litwa, Ukraina, Białoruś, Estonia, Irlandia, Polska	Tenis stołowy, pływanie, La, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, strzelectwo, zapasy, karate, szachy
XVIII	24.06 – 29.06.2018	705	Litwa, Estonia, Białoruś, Ukraina, Rumunia, Irlandia, Polska	Tenis stołowy, pływanie, La, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, strzelectwo, zapasy, szachy
XIX	26.06 – 01.07.2019	594	Litwa, Estonia, Białoruś, Ukraina, Rumunia, Irlandia	Tenis stołowy, pływanie, La, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, strzelectwo, zapasy, szachy
XX	24.09-28.09.2020	462	Litwa, Ukraina, Irlandia, Rosja, Kazachstan, Białoruś.	Tenis stołowy, pływanie, La, siatkówka, koszykówka, piłka nożna, strzelectwo, zapasy, szachy

KRÓTKA HISTORIA POWSTANIA DOMU KULTURY POLSKIEJ W WILNIE

„My, niżej podpisani obywatele Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej, zgromadzeni 17 kwietnia 1998 roku w Wilnie, stolicy Litwy, przy ulicy Nowogródzkiej uroczyście oświadczamy, że budujemy tu DOM – ośrodek polskiej kultury i oświaty, DOM – przyjazny i otwarty dla wszystkich Polaków – z Litwy, Polski i całego świata, dla wszystkich ludzi dobrej woli. Dzisiaj wmurowując tu symboliczny kamień węgielny, przywieziony z Wawelu, zaświadczamy ciągłość historycznych więzi Polski i Litwy, tradycję serdecznej opieki Rzeczypospolitej Polskiej – Macierzy wobec Polaków na świecie. Wmurowując kamień węgielny Domu Polskiego w Wilnie, budowanego ze środków Państwa Polskiego i z udziałem ofiarodawców, jesteśmy przekonani, że będzie on dobrze przez pokolenia nam wszystkim służył”

– głosił Akt wmurowania kamienia węgielnego Domu Polskiego w Wilnie.

Po trzech latach od tego momentu rozpoczęła swoją działalność placówka, będąca własnością Fundacji Dobroczynności i Pomocy „Dom Kultury Polskiej w Wilnie”, powołana decyzją Senatu RP, założycielami której są Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Wileński Oddział Miejski Związku Polaków na Litwie.

Obecnie Dom Kultury Polskiej w Wilnie jest największą polską placówką kulturalną poza granicami Rzeczypospolitej Polski. Główną misją instytucji jest szeroko pojęta promocja polskiej kultury, historii oraz pielęgnowanie dziedzictwa narodowego poprzez edukację.

Dom Kultury Polskiej w Wilnie, będąc placówką o zróżnicowanej działalności, sięga po nowoczesne formy działalności, by pobudzać kreatywność zarówno w odbiorze, jak i w tworzeniu kultury. Rozszerzona i zróżnicowana oferta jest bowiem sposobem na dotarcie do szerokiego grona odbiorców.

Odbywają się tu nie tylko koncerty (muzyki klasycznej, popularnej, ludowej, rockowej), spektakle, wieczory poezji, wystawy, projekcje filmowe, wernisaże sztuki, kiermasze polskiej książki, konferencje popularno-naukowe, ale i wydarzenia okolicznościowe (Andrzejki, zabawy zapustowe).

Tradycyjnie obchodzone są polskie święta narodowe i kalendarzowe, takie jak Święto Konstytucji 3 Maja, Dzień Niepodległości. Dom Kultury Polskiej w Wilnie jest ponadto organizatorem gier miejskich, spływów kajakowych, wypraw rowerowych, wycieczek krajoznawczych oraz plenerów artystycznych dla młodzieży.

Wielką wagę instytucja przykłada do kształtowania tożsamości narodowej najmłodszych Polaków na Wileńszczyźnie. Każdego roku odbywają się tu kolonie i półkolonie dla dzieci, warsztaty edukacyjno-artystyczne, a także wydarzenia z okazji Dnia Dziecka i innych świąt.

Ważną część działalności stanowi współpraca z organizacjami społecznymi, wśród których wiele ma tu swoją siedzibę. W Domu Kultury Polskiej mieści się powołana w 2019 redakcja zamiejscowa TVP Wilno, skupiająca młodych dziennikarzy z Wileńszczyzny, którzy tworzą nowoczesny program w języku polskim, skierowany do mieszkających na Litwie Polaków.

Instytucja zatrudnia prawie 40 osób, włączając personel techniczny. Działa tu restauracja Pan Tadeusz, która serwuje polską kuchnię oraz trzygwiazdkowy hotel o tej samej nazwie.

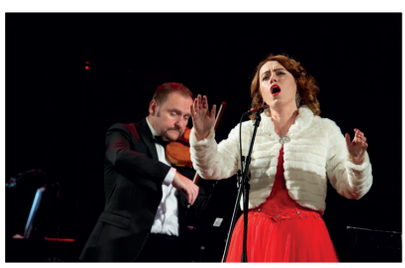

UNIWERSYTET
WYDZIAŁ EKONOMICZNY

ŚWIATOWY ZLOT MŁODZIEŻY POLONIJNEJ „ORLE GNIAZDO”

HISTORIA

Początki Światowych Zlotów Młodzieży Polonijnej „Orle Gniazdo” lat 90-tych XX wieku. Ich pomysłodawcą był profesor Andrzej Stelmachowski – wieloletni prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Pierwszy Zlot odbył się w małej podpoznańskiej wsi Błażejewko, od 29 maja do 5 czerwca 1997 r. i stanowił dla młodzieży polonijnej swego rodzaju pielgrzymkę do źródeł polskiej państwowości i kultury. Młodzi rodacy pojechali wówczas m.in. do Gniezna uczestnicząc (03.06.97 r.) w pamiętnych uroczystościach z okazji 1000. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, uświetnionych udziałem papieża św. Jana Pawła II.

Od tamtej pory Zlot odbywa się cyklicznie, co dwa lata. Jego organizatorem od początku jest Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

W dotychczasowych 12 edycjach Zlotu, uczestniczyło 2385 osób z 40 krajów z wszystkich kontynentów! Młodzi Rodacy przybywają nie raz z bardzo odległych zakątków świata (Australia, Brazylia, Kanada, Japonia, USA), z egzotycznych miejsc północnej Afryki (Egipt), czy z położonej na północnym Atlantyku Islandii. Młodzież na Zlocie reprezentuje każdorazowo ok. 20-30 organizacji polonijnych.

Na przestrzeni ponad dwudziestu lat Zlot miał różny czas trwania; ten pierwszy, w 1997 r. trwał tylko 8 dni, ale już dwa lata później został wydłużony do dziesięciu, a od 2019 r., na prośbę młodzieży, wydłużono go do jedenastu dni.

Terminy Zlotów przypadały najczęściej w lipcu, z wyjątkiem pierwszego, a na miejsce ich organizacji wybierano zawsze teren Wielkopolski. Dotąd organizowane były w Boszkowie (powiat leszczyński), podpoznańskim Kiekrzu, powiatowym Wągrowcu (dwukrotnie), Żerkowie (powiat jarociński), ale w pamięci wielu zlotowiczów pozostanie na zawsze magiczny ośrodek wypoczynkowy nad Jeziorem Bonińskim, w małym Błażejewku (gm. Kórnik), dokąd na Zlot młodzież polonijna przyjeżdżała, aż siedem razy!

W 2019 r. Zlot otrzymał pierwszy raz w swojej historii, patronat honorowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy, a w ceremonii otwarcia Zlotu uczestniczył Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski.

CEL ZLOTU

Podczas Zlotu młodzi Polacy pogłębiają wiedzę o kraju pochodzenia swoich przodków, kształtują postawy patriotyczne, przygotowują się do działania na rzecz ruchu polonijnego, wymieniają doświadczenia z kolegami i koleżankami z różnych krajów, nawiązują kontakty, integrują się. Zdaniem organizatorów niezwykle ważne jest przełamywanie stereotypów i uprzedzeń oraz oczywiście aktywny wypoczynek!

MŁODZIEŻ POLONIJNA
XII Zlot
Młodzieży Polonijnej
„Orle Gniazdo" 2019
Żerków 20-30 lipca

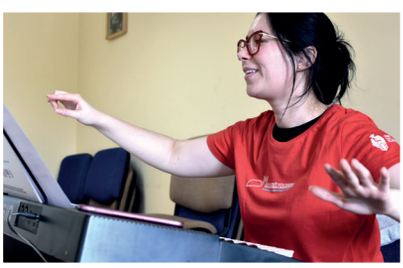

PAI

PROGRAM ZLOTU

Znaleźć w nim można zawsze warsztaty tematyczne, stanowiące jego podstawę i tradycję. Ich tematyka podlega oczywiście zmianom, zależnie od oczekiwań młodych ludzi.

Były już warsztaty krajoznawcze, fotograficzne, dziennikarskie, liderów ruchu polonijnego, tkackie, rzeźbiarskie, wikliniarskie, małych form przestrzennych, a nawet rycerskie i rybackie. Niektóre powtarzają się od wielu lat – polonistyczne, plastyczne, muzyczne, teatralne, taneczne (taniec współczesny).

Wszystkie grupy warsztatowe, pod kierunkiem doświadczonych i lubianych przez młodzież, instruktorów, po kilku dniach intensywnej pracy, przygotowują występy na zakończenie Zlotu, prezentując zdobyte umiejętności i efekty swojej pracy.

Program Zlotu wypełniają także wycieczki krajoznawcze. Młodzież polonijna odwiedziła dotąd kilkanaście miast i miasteczek na terenie całej Wielkopolski, między innymi Poznań, Leszno, Kalisz, Gniezno, Jarocin, Gołuchów, a także mniejsze, choć równie atrakcyjne miejscowości, takie jak Śmiełów (Muzeum Adama Mickiewicza), Strzelno czy Kruszwica, gdzie znajdują się cenne zabytki romańskie, czy Tarnowo Pałuckie z jednym z najcenniejszych w Polsce drewnianych kościółków.

„(...) dla nas Polaków urodzonych i żyjących za granicą jest Zlot jedną z niewielu okazji do spotkania się z ludźmi podobnymi do siebie. „Zlotowicze” to nie tylko grupa młodych ludzi z różnych krajów, których łączą wspólne polskie korzenie, to swoista rodzina, która się może w całości spotkać tylko raz na dwa lata. (...)”.

Tomasz z Czech, IX Zlot w 2013 r.

Uczestnicy Zlotu poznawali ich historię, związane z nimi legendy, a także sylwetki Wielkopolan, zarówno tych powszechnie znanych, jak np. generał Henryk Dąbrowski – twórca Legionów, jak i tych, którzy cieszą się lokalną sławą, takich jak Franciszek Łakiński – rotmistrz wojsk napoleońskich pochowany w Wągrowcu.

Na Zlocie młodzież prezentuje kraj swojego zamieszkania, dyskutuje, ogląda spektakle teatralne, bawi się na koncertach i dyskotekach, śpiewa przy ognisku, bierze udział w konkursach i zajęciach sportowo-rekreacyjnych (m.in. gry zespołowe, aquapark, nocny turniej tenisa stołowego, bowling, bieg patrolowy, rejs statkiem, spływ kajakowy).

W 22 letniej historii Zlotów uczestnicy oklaskiwali występy m.in. słynnego Teatru Biura Podróży, który przyjeżdżał często na Zlot oraz znanych polskich zespołów muzycznych jak np. „Just 5”, „Żuki”, „Raz Dwa Trzy”, „Dubska”, „Cała Góra Barwinków”.

I to wszystko w ciągu dziesięciu – jedenastu dni! Jak powiedział kiedyś jeden z uczestników „Na zlocie się śpi się krótko albo wcale ...”.

Podczas dziesiątego Zlotu po raz pierwszy ruszył barwny korowód zlotowiczów z flagami krajów zamieszkania uczestników i z flagą biało-czerwoną na czele, dumnie niesioną przez chłopaków z Niemiec ulicami Wągrowca. Korowód przyjął się i w 2019 r. wpisano go do programu Zlotu po raz trzeci. Pochód młodzieży polonijnej ulicami małego Żerkowa z towarzyszeniem Orkiestry Dętej Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego i wozów bojowych miejscowej straży pożarnej wzbudził zainteresowanie wielu mieszkańców miasteczka.

Fot. A. Pawłowska - Polonijna Agencja Informacyjna

WSPOMNIENIA I REFLEKSJE UCZESTNIKÓW ZLOTU

Ile razy można przyjeżdżać na Zlot? Najczęściej raz, dwa razy. Zazwyczaj 3/4 uczestników na Zlot przyjeżdża po raz pierwszy. Są jednak i tacy, którzy bez Zlotu obyć się nie potrafią i przybywają po raz trzeci, czwarty, piąty... A jak nazwać tych, którzy są tu szósty, siódmy, a nawet ósmy i dziewiąty raz? To już uzależnienie, na które organizatorzy Zlotu nie mają lekarstwa ... Każdy z minionych zlotów wywarł swoiste piętno w pamięci jego uczestników. Niełatwo jest zwięźle odpowiedzieć na pytanie czym jest Zlot dla młodzieży polonijnej? Dobrą ilustracją niech będą wrażenia niektórych z nich:

„Zlot był niby łykiem świeżego powietrza... Rzeczywistość, która istniała bez Zlotu nie była taka ważna. Zlot wyrwał mnie z dołu rzeczywistości. Przez te 10 dni czułem się jak dziecko bez trosk, bez obaw, i nagle z powrotem do tej rzeczywistości".

Dymitr S. z Baranowicz (Białoruś), VIII Zlot w 2011 r.

„(...) dla nas, Polaków urodzonych i żyjących za granicą, Zlot jest jedną z niewielu okazji do spotkania się z ludźmi podobnymi do siebie. „Zlotowicze" to nie tylko grupa młodych ludzi z różnych krajów, których łączą wspólne polskie korzenie, to swoista Rodzina, która się może w całości spotkać tylko raz na dwa lata. Zlot jest impulsem, by zacząć udzielać się na rzecz lokalnego społeczeństwa polonijnego(...)".

Tomasz M. z Czech, IX Zlot w 2013 r.

„Zlot był pełen atrakcji i niespodzianek. Czas spędzony razem z młodzieżą polonijną z różnych krajów przełamał moją dotychczasową wizję świata. Uświadomiłem sobie, że jestem cząstką Polonii. Uświadomiłem, że jest taki kraj, jest taki język, jest kultura, które łączą nas we Wspólnotę Polską (...)".

Aliexandr A. z Białorusi, X Zlot 2015 r.

„Zeszłym latem (2014) znajomi ze Zlotu zapoznali nas ze sobą i tak już od roku jesteśmy razem. Czujemy ze „Orle Gniazdo" - to malutka gwiazdka na niebie, która pomogła nam siebie odnaleźć i cieszyć się sobą. Słyszałam bardzo dużo ciepłych słów o Zlocie, ale nie mogłam sobie wyobrazić czym tak naprawdę jest Zlot, nie będąc tam. Wyrażam ogromne podziękowania za to, że w tym roku miałam możliwość wspólnie z (...) wszystkimi wspaniałymi ludźmi spędzić te dni razem. BYŁO CUDOWNIE !!! Czujemy, ze wszyscy jesteśmy Rodziną i to jest wspaniałe. (...) Za godzinę mamy z Marco samolot do Włoch, więc dalej będziemy znajomym opowiadać, jak to cudownie było w Wągrowcu. (...)".

Hania Ś. z Litwy i Marco C. z Włoch, X Zlot w 2015 r.

„Minął tylko tydzień, a już chcę, żeby był następny Zlot. Bo już rzeczywiście złożyła się taka zlotowa międzynarodowa Rodzina. Jeszcze raz dziękuję za te niesamowite dziesięć dni!".

Mariya" z Ukrainy, X Zlot w 2015 r

NA ZAKOŃCZENIE

Czym jest, więc Zlot „Orle Gniazdo" dla naszych rodaków? Czy tylko zwykłym spotkaniem młodych ludzi z różnych stron świata, podczas którego mogą spędzić wspólnie wakacyjne dni? A może miejscem jakiejś nieoczekiwanej, nieuświadamianej, a potrzebnej przemiany? Mamy nadzieję, że na postawione pytania znajdziemy odpowiedź podczas kolejnego Zlotu, w lipcu 2021 r.

Dariusz Łukaszewski, SWP O/Wielkopolski

OŚRODEK ADAPTACYJNY DLA REPATRIANTÓW W PUŁTUSKU

Pierwsi repatrianci przyjechali do Pułtuska 20 grudnia 2016r. na zaproszenie Premier Beaty Szydło, przy ogromnej współpracy ówczesnego Ministra Henryka Kowalczyka oraz Prezes Związku Repatriantów RP Pani Aleksandry Ślusarek. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" oraz Dom Polonii w Pułtusku z racji na swoją wieloletnią działalność i doświadczenie w pracy z Polonią z całego świata, zwłaszcza tą na wschodzie, wydawało się idealną organizacją, która była w stanie zorganizować pobyt grupy, jednocześnie zapewniając im niezbędne wsparcie w przejściu przez proces administracyjny prowadzący do potwierdzenia polskiego obywatelstwa oraz uzyskania dowodów osobistych. Obecnie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" Dom Polonii w Pułtusku na mocy umowy z Pełnomocnikiem Rządu ds. Repatriacji prowadzi Ośrodek Adaptacyjny, do którego na podstawie decyzji Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji kierowany jest repatriant wraz z rodziną na 6. miesięczny pobyt, po przejściu procedury w polskim konsulacie. Nad pobytem repatriantów w Ośrodku czuwa jego Kierownik, którym jest Michał Kisiel, pełniący również funkcję Dyrektora Domu Polonii w Pułtusku.

Począwszy od grudnia 2016 r. Ośrodek Adaptacyjny w Pułtusku przyjął ok 700 repatriantów, jednocześnie dbając nad procesem ich adaptacji w Polsce. Po 2015r. rząd RP przyspieszył działania mające na celu usprawnienie i uregulowanie kwestii repatriacji Polaków ze Wschodu, co zostało uchwalone w nowelizacji ustawy z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy o repatriacji oraz niektórych innych ustaw.

Na mocy ww. ustawy repatrianci to osoby, których jedno z rodziców, dziadków lub oboje pradziadków było osobami narodowości polskiej oraz które są w stanie wykazać swój związek z polskością. Ponadto osoby te przed dniem wejścia w życie obowiązującej obecnie musiały na stałe mieszkać w: Republice Armenii, Republice Azerbejdżanu, Gruzji, Republice Kazachstanu, Republice Kirgiskiej, Republice Tadżykistanu, Turkmenistanu, Republice Uzbekistanu albo azjatyckiej części Federacji Rosyjskiej. Ważnym również jest fakt, iż repatrianci to osoby, które przybyły do Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie wizy krajowej wydanej w celu repatriacji z zamiarem osiedlenia się w kraju na stałe.

Warto jednak wyjaśnić skąd wzięło się współczesne pojęcie repatriantów zawartych w przedmiotowej ustawie. Są oni potomkami Polaków deportowanych w latach 1936-1953 z terenów dawnej Rzeczypospolitej, a obecnej Ukrainy, Białorusi, Litwy na tereny północnego Kazachstanu celem ich eksterminacji przez reżim komunistyczny. Niejednokrotnie zmuszeni do opuszczenia własnych domów mieli niecałą godzinę na spakowanie niezbędnych rzeczy bądź dokumentów, wepchnięci do bydlęcych wagonów kolejowych, po wielu tygodniach wyczerpującej podróży pozostawieni pośród niekończących się kazachskich stepów w obliczu nadciągającej zimy. Ci, którym udało się przeżyć nieludzkie warunki, znaleźli się pod komendaturą sowiecką, zobowiązani do przestrzegania policyjnego obozowego rygoru dotyczącego pracy, poruszania się pomiędzy miejscowościami na podstawie przepustek, pozbawieni możliwości używania języka polskiego w mowie i piśmie, również podczas modlitwy, która była surowo zakazana pod groźbą śmierci. Polakom nie wolno również było osiedlać się w miastach. Mimo trudnych doświadczeń, w zaciszu własnych domów przekazywali swoim dzieciom i wnukom polski język, tradycje, modlitwy. Do dziś w wielu domach znaleźć można rodzinne pamiątki w postaci polskich książeczek do nabożeństwa, różańce, figurki świętych.

– *„Rodziców mojej mamy wysadzono z dziećmi po miesiącu morderczej podróży koleją w bydlęcych wagonach na pustkowiu, na punkcie numer dziewięć, czyli tzw. toczce dziewiątej. Zakładali tam kołchoz Nowa Brzozówka"* – opowiada Galina Schabikowskaja, rocznik 1952. – *„Najpierw mieszkali w namiotach, potem ryli w stepie ziemianki, a później budowali lepianki. Ogrzewano się kiziakami, czyli suchymi odchodami zwierzęcymi. Aby zdobyć żywność, sprzedawali okolicznym Kazachom przywiezione ubrania, pościel, drobne sprzęty. Z trzynaściorga rodzeństwa mojej mamy przeżyły tylko cztery siostry"* – wspomina. Ona w Kazachstanie ukończyła technikum pedagogiczne i była wychowawczynią w przedszkolu.

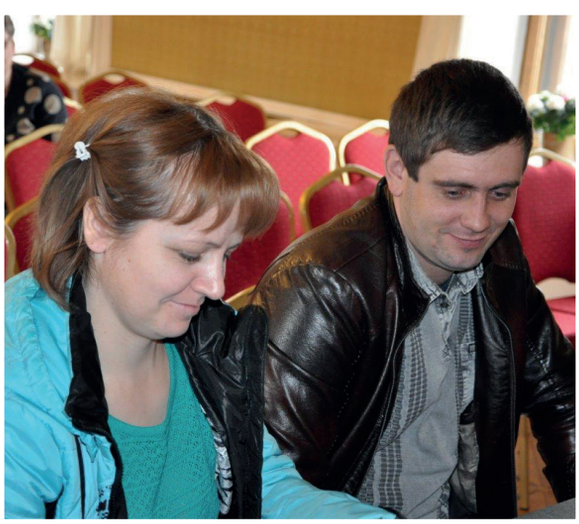

Fot. A. Pawłowska - Polonijna Agencja Informacyjna

Kolejna z repatriantek wspomina dzieciństwo i próby walki o przetrwanie polskości w Kazachstanie tak: *„Ale nocami, przy zasłoniętych oknach, my się modlili zawsze po polsku. Do dziś pacierz po polsku odmawiają nawet ci, którzy nie znają języka ojców"* – przekonuje Wiktoria Chrzanowska, z domu Biegus, rocznik 1942, jedna z najstarszych w grupie. Jej rodzice urodzili się jeszcze w Kamieńcu Podolskim. Pamięta, jak opowiadali o Polsce i jak marzyli o niej. Musieli tworzyć kołchoz Biełojarka, gdzie ona potem była przez 32 lata księgową. W Kazachstanie pozostawiła groby dziadków i rodziców oraz jednej z dwóch córek. Z drugą teraz przyjechała do Polski. W Środzie Wielkopolskiej, gdzie chce zamieszkać, osiedliło się dwoje jej wnucząt i narodził się już pierwszy prawnuczek .

Przyznanie miejsca w ośrodku adaptacyjnym dla repatriantów jest jednym z ustawowych dowodów potwierdzających zapewnienie warunków do osiedlenia się, co możliwe jest dzięki wydaniu stosownej decyzji Pełnomocnika Rządu ds. repatriacji.

Podmioty uprawnione do prowadzenia ośrodków adaptacyjnych są wyłaniane w drodze konkursu.
Wymagania, które muszą spełniać stający do konkursów oraz kandydaci na kierowników ośrodków określone są w Rozdziale 4a „Ośrodki adaptacyjne dla repatriantów".

Z kolei minimalne wymagania dotyczące wyposażenie ośrodków zawarte są w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 8 maja 2017 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących wyposażenia ośrodków adaptacyjnych dla repatriantów (Dz. U. z 2017 r. poz. 956).

W ośrodkach adaptacyjnych repatriantom zapewnia się:

1. zakwaterowanie w pomieszczeniu odpowiednim do właściwości osobistych osób umieszczonych w ośrodku, w szczególności wieku, płci i stanu zdrowia;
2. całodzienne wyżywienie składające się z trzech posiłków, w tym jednego posiłku gorącego, oraz napojów;
3. całodobowy dostęp do pomieszczeń i urządzeń umożliwiających samodzielne przygotowanie posiłku;
4. całodobowy dostęp do pomieszczeń i urządzeń higieniczno-sanitarnych;
5. środki czystości niezbędne do utrzymania higieny osobistej, w tym przeznaczone dla osób małoletnich;
6. możliwość wykonywania na własny koszt, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach – na koszt ośrodka połączeń telefonicznych przy użyciu urządzeń pozostających na wyposażeniu ośrodka, w tym z telefaksu;
7. bezpłatny dostęp do szerokopasmowego Internetu;
8. możliwość uczestniczenia w zajęciach adaptacyjno-integracyjnych oraz w zajęciach umożliwiających poznanie historii, tradycji i zwyczajów polskich, a także w kursach języka polskiego i kursach zawodowych.

W ośrodkach adaptacyjnych dla repatriantów prowadzi się zajęcia (w języku zrozumiałym dla repatriantów) dotyczące:

1. systemu opieki zdrowotnej;
2. systemu oświaty;
3. bezpieczeństwa publicznego;
4. polityki prorodzinnej oraz pomocy socjalnej;
5. rynku pracy i praw pracownika;
6. uprawnień osób niepełnosprawnych oraz procedury uzyskania orzeczenia o niepełnosprawności lub o stopniu niepełnosprawności.

Nadzór nad ośrodkami adaptacyjnymi sprawuje Pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" Dom Polonii w Pułtusku, jako jednostka terenowa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" z siedzibą w Warszawie, prowadzi Ośrodek Adaptacyjny na mocy umowy podpisanej z Pełnomocnikiem Rządu ds. Repatriacji, po przeprowadzonym postępowaniu konkursowym.

Po przyjeździe repatrianta do ośrodka oraz krótkim okresie adaptacji rozpoczyna się proces mający na celu uzyskanie polskich dokumentów, celem możliwości późniejszego zakupu mieszkania oraz znalezienia pracy.

Repatriantowi należy przetłumaczyć akty stanu cywilnego, umiejscowić je w Urzędzie Stanu Cywilnego, następnie potwierdzić obywatelstwo w Urzędzie Wojewódzkim (repatrianci nabywają polskie obywatelstwo z mocy ustawy w momencie przekroczenia granicy polskiej), co pozwoli później uzyskać upragniony dowód osobisty, będący namacalnym dowodem w ręce repatrianta na bycie polskim obywatelem.

Niejednokrotnie wielu z nas spotkało się z repatriantami na ulicy, w sklepie czy kościele. Prawdopodobnie wielu z nas uderzył fakt, iż osoby te porozumiewają się ze sobą czy z nami w języku rosyjskim, co nie raz mogło obudzić w nas zdziwienie czy nawet wręcz oburzenie.

Czemu skoro jak sami mówią są Polakami, nie potrafią mówić po polsku? Przede wszystkim dlatego, iż system sowiecki skutecznie walczył ze wszystkimi objawami polskości. Począwszy od odbierania Polakom po przyjeździe do Kazachstanu dokumentów, całkowitego zmieniania imion i nazwisk na rosyjskie, zakazu posługiwania się językiem polskim. Nawet dziś wielu z repatriantów nie ma możliwości uczęszczania do szkół, w których mogliby uczyć się języka polskiego choćby weekendowo.

Podejmując decyzję o przyjeździe do Polski, mając świadomość, iż jadą w nieznane do ojczyzny przodków, która w ich opowieściach była krajem z marzeń. W rzeczywistości jednak zderzają się z trudną dla nich rzeczywistością, spotęgowaną przez brak znajomości języka, brak wiedzy na temat funkcjonującego w Polsce systemu prawnego, systemu ubezpieczeń społecznych, zasad aktywnego poszukiwania pracy.

Nasza otwartość i serdeczność na pewno przyczyni się do zmiany sposobu ich myślenia oraz zachowania. Pamiętajmy bowiem, iż ludzie wychowani w systemie postradzieckim cechują się nieraz szybszą reakcją na trudne i stresujące dla nich sytuacje, które potęguje problem z komunikacją werbalną i obawa przed wyśmianiem przez braki językowe.

Celem zmiany tego stanu rzeczy, sytuacji repatriantów oraz ich postrzegania przez społeczeństwo polskie są zajęcia języka polskiego organizowane dla repatriantów w Ośrodku Adaptacyjnym oraz kampanie informacyjne podejmowane przez osoby zaangażowane w proces repatriacji w Polsce, o czym mówił Mariusz Paluszkiewicz dla portalu dzieje.pl.

Repatrianci głównie spędzają dzień na nauce języka polskiego. Między posiłkami zapełniamy im czas różnymi zajęciami. Uczą się naszej historii, poznają tradycje polskie. Zajęcia dzielą się na teoretyczne – wykłady, i praktyczne - m.in. wyjścia do kina czy teatru. Jest to ważne, ponieważ integracja repatriantów musi się również odbywać na płaszczyźnie kulturowej.

Są również spotkania z mieszkańcami Pułtuska. Nasza poprzednia grupa, kiedy poduczyła się trochę języka, była zapraszana przez mieszkańców na obiady niedzielne. Było to możliwe dzięki pomocy znajomego księdza. Ta integracja odbyła się w formie „jeden do jednego" – pojedyncze rodziny spotykały się ze sobą. Nawiązały się kontakty, w Pułtusku zostały nawet dwie rodziny z naszej poprzedniej grupy, które kupiły tu mieszkania, mają tu pracę i przyjaciół.

W Domu Polonii organizujemy ponadto także kursy zawodowe. Ten obowiązek spoczywa na nas, jako ośrodka adaptacyjnego dla repatriantów.

Kursy zawodowe, które ośrodek zobowiązany jest z mocy ustawy realizować, umożliwiają repatriantom możliwość nauki nowego zawodu, uzupełnienie posiadanych kompetencji o uzyskanie stosownych polskich dokumentów zezwalających i ułatwiających podjęcie pracy w Polsce.

Do tej pory zrealizowano kursy zawodowe z zakresu zawodów: kucharz, podstawy księgowości, manicure – pedicure, fryzjer, kierowca – operator wózków widłowych, spawacz, przewóz towarów niebezpiecznych – ADR, kwalifikacja wstępna przyspieszona w zakresie prawa jazdy kat. C1, C1+E, C, C+E – przewóz rzeczy.

Warto pamiętać jednak o tym, iż największym sukcesem jest nie tylko ilość osób, które do ośrodka przyjechały, ale fakt, iż po jego opuszczeniu są w stanie podjąć samodzielne życie w Polsce. Życie, którego nie doczekali ich przodkowie. Pani Adela, jedna z najstarszych repatriantek, która przyjechała do Polski wraz z rodziną 20 grudnia 2016r., wspomina tak: że gdy rodzina za polskość była prześladowana, tatko mawiał: „*Przyjdzie chwila, że wrócimy. Jeśli nie ja, to wy. Ojczyzna się o was upomni*". I upomniała się. Upominek to biało-czerwony.

Z CYKLU „POLONIA I POLACY NA ŚWIECIE”

POLACY NA ZAOLZIU

POLACY NA ZAOLZIU
POLACY JAKO MNIEJSZOŚĆ NARODOWA W REPUBLICE CZESKIEJ

Józef Szymeczek

Polacy stanowią tradycyjną mniejszość narodową w Republice Czeskiej. Autochtoniczna ludność polska w Republice Czeskiej żyje w zdecydowanej większości na terenie Zaolzia. Zaolzie to termin stosowany dla określenia tej czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, która decyzją Rady Ambasadorów z lipca 1920 r. została przyznana Czechosłowacji, a w 1938 r. na okres jednego roku – przyłączona do Polski. Jest to używana głównie w Polsce potoczna nazwa zamieszkałej w dużej mierze przez Polaków zachodniej części historycznego Księstwa Cieszyńskiego, która obecnie znajduje się w Republice Czeskiej.

„Zaolzie" to również symbol i pojęcie kojarzone z Polakami i polskością. W historiografii i publicystyce termin kultura zaolziańska jest równorzędny z pojęciem kultura polskiej społeczności mniejszościowej w Republice Czeskiej (a dawniej – w Czechosłowacji). W chwili obecnej chodzi o skupisko przeszło 30 000 ludzi. Poza Zaolziem w mniejszej ilości żyją Polacy w Pradze, Czechach wschodnich i w morawskim Brnie. Najczęściej rozchodzi się o ludność napływową, który przybyła na ziemie czeskie z Polski lub z Zaolzia w celach zarobkowych i osiedliła się tu na stałe, przyjmując czeskie obywatelstwo.

Ogólna liczba Polaków w Republice Czechosłowackiej wynosiła według oficjalnych danych statystycznych w 1991 r. 59 383 (0,57%), zaś w Republice Czeskiej w 2001 r. 51 968 (0,51%), a w 2011 r. 39 096 (0,37%).

Należy pamiętać, że liczby te przedstawiają dane dotyczące tylko obywateli czeskich narodowości polskiej. Obok nich żyją w Republice Czeskiej jeszcze Polacy – obcokrajowcy. Najczęściej chodzi o pracowników zatrudnionych w firmach czeskich lub robotników sezonowych z trwałym lub długoterminowych pobytem w Republice Czeskiej.

Konkretnie największą ilość Polaków obcokrajowców zatrudniają firmy Škoda auto Mladá Boleslav, Hunday Nošovice, kopalnie Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego czy Huta Trzyniecka. W 2009 r. według danych Policji Republiki Czeskiej liczba takich osób wynosiła 20 155, co stanowiło odsetek niespełna 5% z ogólnej liczby wszystkich obcokrajowców zamieszkujących Republikę Czeską, która wynosiła wtedy 437 251 osób.

GENEZA ZAOLZIA

Śląsk Cieszyński mieścił się w granicach dawnego Księstwa Cieszyńskiego, które powstało jako efekt podziału dzielnicowego Polski, w końcu XIII w. Księstwo Cieszyńskie było regionem różnorodnym językowo i kulturowo. Mieszały się tu wpływy polskie, czeskie i niemieckie. Chociaż krajem aż do połowy XVII w. zarządzali książęta z bocznej linii królewskiego rodu Piastów, to księstwo utraciło łączność z państwem polskim już w pierwszej połowie XIV w. i od tej pory było częścią Korony Czeskiej, a po jej opanowaniu przez Habsburgów w 1526 r. i wymarciu Piastów Cieszyńskich w 1653 r. stało się – jako odumarłe lenno Korony Czeskiej – częścią Monarchii Habsburskiej. Cieszyniacy nie przeżyli doświadczenia Polski podzaborowej, co przejawia się do dzisiaj w ich mentalności w formie pewnej uświadamianej sobie odrębności. W kancelariach książęcych urzędowano po łacinie, po czesku a w końcu – po niemiecku i po polsku, lud zaś zachował mowę polską. Od połowy XIX w. rozwijał się na tym terenie, w opozycji do niemczyzny, ruch narodowy – najpierw słowiański, potem polski, później również czeski. Kultury narodowe nie tylko się zwalczały, ale również wzajemnie posiłkowały.

W kancjonałach polskich pojawiły się tłumaczenia pieśni czeskich i niemieckich, Niemcy wydawali w oryginale dzieła polskie – np. Mikołaja Reja czy Grzegorza z Żarnowca. To dziedzictwo jest żywe do dnia dzisiejszego. Demonstruje to jeden współczesny dowcip: „Zaolziacy to ludzie z niemieckim poczuciem porządku, czeskim poczuciem humoru i polską fantazją".

Żyli tu ewangelicy i katolicy. Od 1709 r. kult ewangelicki mógł być tu w ograniczonej formie praktykowany publicznie, co w Monarchii Habsburskiej było ewenementem nigdzie niespotykanym (z jednym tylko wyjątkiem). Rywalizacja wyznaniowa tężyła charaktery. Znane jest powiedzenie „Twardy jak Luter spod Cieszyna", albo inne, mniej chwalebne: „Będę Lutrem, choćby się to nawet Panu Bogu nie podobało".

W czasie pierwszej wojny światowej na terenie przyszłego Zaolzia w okolicach Jabłonkowa spędziły swoje pierwsze legionowe Święta Bożego narodzenia legiony Józefa Piłsudskiego. Te dni uwieczniła swą powieścią „Wigilia w Nawsiu" w literaturze polskiej Zofia Kossak – Szczucka. Dowódca zamieszkał w domu państwa Wałachów w Bystrzycy. Byli to dziadkowie współczesnego prezesa Kongresu Polaków Mariusza Wałacha.

Tuż po I wojnie światowej Księstwo Cieszyńskie stało się przedmiotem konfliktu granicznego między nowo powstałymi państwami Czechosłowacją i Polską.

Już 19 października 1918 r. w Cieszynie powstała Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, którą tworzyli reprezentanci najważniejszych polskich stronnictw politycznych. Rada stała się politycznym reprezentantem polskiej ludności na Śląsku Cieszyńskim. Identyczny charakter miał założony przez Czechów w ostatnich dniach października 1918 r. w Polskiej Ostrawie Zemský národní výbor pro Slezsko.

Dnia 29 października odbył się w Cieszynie wiec ludowy, podczas którego domagano się uznania przynależności Śląska Cieszyńskiego do Polski. Następnego dnia rada uchwaliła manifest głoszący, że „proklamuje uroczyście przynależność państwową Księstwa Cieszyńskiego do wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski i obejmuje nad nim władzę państwową".

W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. Polacy opanowali garnizon w Cieszynie i rozbroili pododdziały austriackie. Następnie 5 listopada 1918 r. Rada Narodowa podpisała z czeskim Národním výborem umowę dotyczącą delimitacji granic, której podstawą miała być przewaga etniczna mieszkańców, z zastrzeżeniem, że ostatecznego rozgraniczenia dokona się później w umowie międzynarodowej.

Jednak między Polakami i Czechami szybko wzrosło napięcie. Czesi podkreślali, że Śląsk przez długie lata należał do Korony Czeskiej, Polacy przeciwstawiali temu argumentowi fakt przewagi liczebnej na spornym terenie. W dniu 19 stycznia 1919 r. rozpoczęła się w Paryżu Konferencja Pokojowa, której celem było między innymi ustalenie granic nowo powstałych państw. Czesi zorientowali się, że Śląsk Cieszyński mogą utracić, gdyż faktycznie nie sprawowali nad nim władzy a w Paryżu im trudno było wytłumaczyć, dlaczego powinni zyskać pod administrację polskie tereny. W takiej sytuacji przystąpiono do polityki faktów dokonanych.

Dnia 23 stycznia 1919 r. doszło do inwazji wojsk czeskich na teren administrowany przez Radę Narodową. Pod naciskiem mocarstw zachodnich wojska czeskie musiały wstrzymać działania wojenne i po kilku dniach się wycofać. Po odrzuceniu (z obu stron) możliwości rozwiązania sporu na drodze plebiscytu, przystano na rozwiązanie arbitralne.

Międzynarodowa Rada Ambasadorów podzieliła w 28 lipca 1920 r. sporny obszar Śląska Cieszyńskiego pomiędzy Polskę i Czechosłowację. Granicę państwową poprowadzono grzbietem Beskidu Śląskiego i środkiem rzeki Olzy, dzieląc Cieszyn – historyczną stolicę regionu – na część polską i czechosłowacką. Po stronie czechosłowackiej, którą zaczęto nazywać Zaolziem, zostało ok. 150 tysięcy Polaków. Polacy prowadzili od połowy XIX w. walkę z Niemcami o Śląsk Cieszyński, którą wygrali Czesi.

ZAOLZIE KOŚCIĄ NIEZGODY

Zaolzie stało się przysłowiową kością niezgody między Polakami a Czechami. W wyniku kryzysu państwowości czechosłowackiej po dyktacie monachijskim, w październiku 1938 r. Zaolzie zostało zajęte przez wojsko polskie.

Władze polskie starały się szybko spolonizować Zaolzie i wprowadzić nowe porządki na uzyskanym terenie. Zamknięto czeskie szkoły. Dobrowolnie lub pod przymusem wysiedlono 35 tys. Czechów – głównie tych, którzy przybyli na Zaolzie po 1920 r., oraz 5 tys. Niemców.

Polacy na Zaolziu przyjęli ten fakt jako naprawę krzywdy historycznej i sprawiedliwe, zwycięskie zakończenie ucisku ludności polskiej pod rządami czeskimi. Dla wielu powrót Zaolzia do Polski w 1938 r. był naprawieniem krzywdy dziejowej, jaka została popełniona wobec zaolziańskiego szczepu narodu polskiego, a nawet rozumiane przez niektórych jako „wielkie dzieło Boże".

Zaolzie stało się przysłowiową kością niezgody między Polakami a Czechami. W wyniku kryzysu państwowości czechosłowackiej po dyktacie monachijskim, w październiku 1938 r. Zaolzie zostało zajęte przez wojsko polskie.

Na rynku księgarskim pojawiły się przypominające o cierpieniu Zaolziaków, ale pełne optymizmu publikacje Zaolzie jest nasze (zbiorowa praca pod red. Stanisława Rusina) i Śląsk za Olzą Pawła Hulki Laskowskiego (1881–1946). Gustaw Morcinek (1891–1963) opublikował krótką powieść Maszerować o starciach harcerzy zaolziańskich z czeskimi żandarmami i strażą graniczną. W powieści opisana jest m.in. śmierć Witolda Regera (1906–1938), syna posła i działacza socjaldemokratycznego Tadeusza Regera (1872–1938).

Obok Morcinka przyłączenie Zaolzia do Polski w 1938 r. upamiętnili w swej twórczości literackiej Edmund Osmańczyk (1913–1989), Zdzisław Hierowski (1911–1967), Zbyszek Bednorz (1913–2010) oraz liczni regionalni poeci i pisarze. W społeczeństwie wybuchła fala triumfalizmu: „*Polska Macierzy! Idziemy do Ciebie nie na rok, nie na dwa – na zawsze!*". Jednak za rok wybuchła wojna i wszystko potoczyło się inaczej.

ZAOLZIA W CZASIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ

W czasie wojny Zaolzie wcielono bezpośrednio do Rzeszy Niemieckiej, do Okręgu Rzeszy Śląsk (od 1941 r. do Okręgu Rzeszy Górny Śląsk), rejencji katowickiej i powiatu Teschen (zniemczona nazwa Cieszyna). Od początku wojny na terenie Zaolzia działały polskie organizacje podziemne. Już w pierwszych dniach okupacji dał się tu odczuć hitlerowski terror. Doszło do pierwszych egzekucji i aresztowań znanych działaczy polskich, zwłaszcza spośród inteligencji.

Szczególne nasilenie aresztowań nastąpiło wiosną 1940 r., w ramach ogólnej rozprawy Niemców z inteligencją polską, znaną pod kryptonimem akcji „AB", w wyniku której ok. 1500 osób wywieziono do obozów koncentracyjnych. Na liście ofiar tej akcji znaleźli się nauczyciele, lekarze, inżynierowie, księża oraz inni przedstawiciele inteligencji polskiej.

Ograniczanie, a następnie likwidacja wszelkich przejawów polskości były podstawowym elementem polityki władz hitlerowskich na obszarze całej rejencji katowickiej. Na terenie byłego Księstwa Cieszyńskiego w Boguminie, Frysztacie i Piotrowicach zorganizowano przeznaczone dla Polaków obozy odosobnienia, zwane Polenlagrami.

W Cieszynie Zachodnim (dziś Czeski Cieszyn) utworzono wielki wielonarodowościowy obóz jeniecki Stalag VIII D. Według niezweryfikowanych danych, podczas okupacji niemieckiej na Śląsku Cieszyńskim zginęło z rąk hitlerowskich łącznie prawie 3 tys. Polaków, z czego ok. 1500 osób na Zaolziu. Nie należy również zapominać o pochodzących z tego regionu ofiarach stalinowskich represji okresu wojny.

MUCZALA
Rehera

Mowa tu głównie o wojskowych, policjantach i działaczach przysposobienia wojskowego, którzy na początku wojny musieli opuścić Śląsk Cieszyński przed nacierającymi wojskami niemieckimi i przemieszczali się na wschód wraz z armią i aparatem władzy. Ci spośród nich, którzy dotarli na tereny znajdujące się pod okupacją sowiecką, podzielili tragiczny los oficerów internowanych w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

Historyk czeski Mečislav Borák zestawił listę ofiar zbrodni katyńskiej z terenów obecnej Republiki Czeskiej. Zawierała ona nazwiska 485 osób, a wraz z przypadkami do tej pory niewyjaśnionymi – 546, z czego niecałą połowę (w sumie 230 osób) tworzą ci, którzy urodzili się na Zaolziu; reszta przeprowadziła się tutaj lub dostała przydział służbowy na krótko przed rozpoczęciem wojny.

POD WŁADZĄ KOMUNISTYCZNĄ

Po opuszczenia terenów Zaolzia przez Niemców na początku maja 1945 r. próbowano tam bezskutecznie wprowadzić polską administrację państwową. Po wojnie władze czechosłowackie stwierdziły jednostronnie, że zatwierdzona przez rząd czechosłowacki w 1938 r. zmiana graniczna jest nieważna.

Jeszcze dwa lata po wojnie niektóre środowiska zaolziańskie żywiły nadzieję na ponowne przyłączenie Zaolzia do Polski. Rozważano możliwość interwencji zbrojnej polskiego wojska na Zaolziu lub wzniecenia powstania przeciw Czechom.

Tym razem jednak przede wszystkim sowieccy politycy nie byli zainteresowani ewentualnym konfliktem między przyszłymi sojusznikami (wasalami), niezależnie od jego przyczyny i starali się napięcie to łagodzić. W końcu Józef Stalin (1878–1953) zmusił obie strony do zawarcia umowy.

Dnia 10 marca 1947 r. podpisano w Warszawie między Czechosłowacją a Polską Układ o przyjaźni i współpracy wzajemnej, który przyniósł względną stabilizację i dał możliwość działalności kulturalnej mniejszości polskiej w Czechosłowacji i czeskiej w Polsce.

Sporne tereny Zaolzia zostały, zgodnie z życzeniem Stalina, przyznane Czechosłowacji, a 13 czerwca 1958 r. rządy PRL i CSR podpisały porozumienie o delimitacji wzajemnej granicy, ostatecznie zostawiające Zaolzie w granicach Czechosłowacji.

Polski Październik w roku 1956 był prawdopodobnie ostatnim okresem, w którym Zaolziacy odczuwali wzajemną dumę i jedność z narodem w kraju, oczywiście na przekór niewybrednej kampanii politycznej reżimu w Czechosłowacji. Jednak później między Zaolziakami i Polakami zaczęła tworzyć się przepaść mentalna

Strona czeska zobowiązała się przestrzegać praw polskiej mniejszości narodowej na Zaolziu (szkoły z polskim językiem nauczania, organizacje polskie, polskie gazety) oraz zrzekła się roszczeń do terytoriów znajdujących się pod władzą polską.

Polski Październik w roku 1956 był prawdopodobnie ostatnim okresem, w którym Zaolziacy odczuwali wzajemną dumę i jedność z narodem w kraju, oczywiście na przekór niewybrednej kampanii politycznej reżimu w Czechosłowacji. Jednak później między Zaolziakami i Polakami zaczęła tworzyć się przepaść mentalna.

Proces ten uległ przyspieszeniu się w czasie Praskiej Wiosny w 1968 r., podczas której trudno było nie identyfikować się z czeskim i słowackim dążeniem do wolności, podczas gdy propaganda w Polsce perfidnie sączyła podejrzliwość wobec niego. Zwłaszcza udział polskiego wojska w inwazji armii Układu Warszawskiego latem 1968 r. pozostawił osad wstydu.

Tych przemian w mentalności nie zmieniły już zasadniczo kolejne wydarzenia polskie, takie jak pontyfikat papieża Polaka Jana Pawła II (1920–2005) i „Solidarność". Wówczas niejeden Zaolziak zgadzał się z tezą głoszoną przez propagandę odrestaurowanego reżimu, że wiecznie strajkujący Polacy sami są sobie winni, że w kraju panuje kryzys gospodarczy.

Poza tym stan wojenny w Polsce dał władzom czechosłowackim nowy pretekst do uszczelnienia granicy, a nawet do próby jednostronnego zlikwidowania małego ruchu granicznego. Zaolziańskie elity zostały w izolacji. Jeżeli ktoś się nimi interesował, to najczęściej czeska służba bezpieczeństwa. Zaś Polacy z Polski wstyd wobec Czechów z roku 1938 przykryli wstydem roku 1968, z kacem moralnym i poczuciem winy, odkrywali nowe głębie kontaktów z Czechami w kręgach dysydenckich w ramach Solidarności Czesko-Polskiej, szerokim łukiem omijając Zaolzie.

PRZEMIANY USTROJOWE

W 1989 r. po zwycięstwie aksamitnej rewolucji zmieniły się warunki kształtujące życie społeczno-polityczne w Czechosłowacji (Republice Czeskiej). Dla mniejszości narodowych otworzyły się zupełnie nowe możliwości działania.

Zasadniczym pytaniem dla Polaków na Zaolziu okazała się kwestia powołania nowej reprezentacji mniejszości polskiej[1]. W praktyce obok siebie rozwijały się dwie koncepcje. Jedna część działaczy uważała, że reprezentantem polskiej mniejszości powinna być narodowa partia polityczna. Druga cześć zaolziańskich Polaków, zapewne pod wpływem filozofii politycznej Václava Havla i „euforii aksamitnej", obstawała przy zdaniu, że reprezentacja powinna wzejść z klucza obywatelskiego, poza strukturami politycznymi. W ten sposób utworzyła się dwutorowa struktura.

W 1989 r. po zwycięstwie aksamitnej rewolucji zmieniły się warunki kształtujące życie społeczno-polityczne w Czechosłowacji (Republice Czeskiej). Dla mniejszości narodowych otworzyły się zupełnie nowe możliwości działania. Zasadniczym pytaniem dla Polaków na Zaolziu okazała się kwestia powołania nowej reprezentacji mniejszości polskiej.

Z jednej strony powstała Sekcja Polska Politycznego Ruchu Coexistentia-Wspólnota, który reprezentował mniejszości narodowe w Czechosłowacji, a szczególnie opierał się o siłę elektoratu mniejszości węgierskiej w południowej Słowacji.

Węgrzy chętnie zawarli układ z Polakami z Zaolzia, gdyż w ten sposób swój regionalny projekt polityczny mogli rozszerzyć na całą republikę i prezentować swój ruch polityczny jako reprezentanta wszystkich mniejszości narodowych w Czechosłowacji.

W okresie szczytowym na początku lat dziewięćdziesiątych Coexistentia – Wspólnota w zastępstwach gminnych w południowej Słowacji i na Zaolziu miała niespełna dwa i pół tysiąca swych przedstawicieli. W organach ustawodawczych republiki zasiadali z ramienia tej partii przedstawiciele narodowości polskiej (Władysław Niedoba, Stanisław Gawlik). Jednak po podziale Czechosłowacji i przymusowym rozstaniu się polskich i węgierskich partnerów, którzy znaleźli się teraz w dwu odrębnych republikach, ruch ten po stronie czeskiej stracił swe wpływy i jego znaczenie stało się marginalnym.

Z drugiej strony inna grupa działaczy polskich, związana z Sekcją Polską Forum Obywatelskiego, wytworzyła inny model rekrutacji reprezentacji mniejszości polskiej – dziewięcioosobową Radę Polaków, która później przekształciła się w Kongres Polaków, a Rada stała się organem wykonawczym Kongresu.

---

[1] W czasach socjalistycznej Czechosłowacji wiodąca rola partii komunistycznej przejawiała się również w polityce mniejszościowej. Partia była głównym decydentem w sprawach dotyczących mniejszości. Do celów lepszej kontroli nad mniejszością utworzono jeden związek mniejszościowy o nazwie Polski Zawiązek Kulturalno-Oświatowy, który stał się eksponentem polityki partyjnej wśród Polaków w Czechosłowacji. PZKO służyło też jako platforma dialogi mniejszości z władzą. Częstym tematem żądań Polaków były kwestie związane z dwujęzycznością. Monopol władzy partyjnej umożliwiał wiele wnoszonych postulatów realizować w praktyce, niekiedy wbrew woli społeczeństwa większościowego. Więcej na temat historii polskiej mniejszości w komunistycznej Czechosłowacji w K. Nowak, Mniejszość polska w Czechosłowacji 1945-1989. Między nacjonalizmem a ideą internacjonalizmu, Cieszyn 2012.

Chodziło o typowy twór „czasów aksamitnych" – reprezentację, która nie była wyłoniona w wyniku rywalizacji politycznej, ale jako przejaw partycypacji mniejszości polskiej w strukturach społeczeństwa obywatelskiego. Mniejszość poza strukturami politycznymi, spośród siebie w poszczególnych gminach i środowiskach oraz organizacjach polskich, wybierała swych przedstawicieli, którzy następnie wybierali na Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków organ reprezentacyjny Kongresu Polaków – Radę Polaków.

Po rozpadu Czechosłowacji i powstaniu samodzielnej Republiki Czeskiej 1.1.1993 r. w rywalizacji między Coexistentią-Wspólnotą a Kongresem Polaków w RCz dominację zyskał ten ostatni, który obecnie uważany jest za reprezentanta mniejszości polskiej.

Akces do Kongresu Polaków złożyły wszystkie organizacje polskie działające na terenie Republiki Czeskiej oraz przedstawiciele gmin, w których żyją Polacy.

PRAWA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ

W 1993 r. Republika Czeska jako samodzielne nowe państwo została członkiem Rady Europy. W związku z członkostwem w tej międzynarodowej organizacji, która zajmuje się między innymi ochroną praw człowieka, Republika Czeska została sygnatariuszem kilku znaczących dokumentów prawa międzynarodowego.

Najważniejszymi z tych dokumentów są Konwencja Ramowa o Ochronie Mniejszości Narodowych oraz Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. Monitorowanie zobowiązań zawartych w Konwencji Ramowej stało się impulsem do rozpoczęcia prac nad nowelizacją niektórych ustaw i opracowania nowej ustawy mniejszościowej (Ustawy o prawach członków mniejszości narodowych z dnia 10 lipca 2001 r. - Zákon č. 273/2001 Sb. o právech příslušníků národnostních menšin a o změně některých zákonů), które uwieńczone były przyjęciem tejże ustawy przez Izbę Poselską Parlamentu RC w dniu 10 lipca 2001 r.

W myśl ustawy mniejszościowej członkom mniejszości narodowych przysługuje prawo do stowarzyszania się w stowarzyszeniach o charakterze narodowościowym, w partiach politycznych i ruchach politycznych (§ 5), a przynależność do mniejszości narodowej nie może nikomu spowodować żadnego uszczerbku (§ 4 ust.1).

Członkowie mniejszości narodowej mają również prawo do używania swego imienia i nazwiska w języku mniejszości narodowej (§ 7), a w wypadku mniejszości tradycyjnie i długotrwale żyjącej na terenie RC prawo do tego, by nazwy miejscowości, w których żyją, ich części, ulic, budynków użyteczności publicznej, budynków administracji publicznej i lokali wyborczych, występowały także w języku mniejszości (§ 8 ust. 1) oraz prawo do posługiwania się językiem mniejszości narodowej w kontaktach urzędowych i w postępowaniu sądowym (§ 9) oraz do stosowania języka mniejszości w sprawach wyborczych (§ 10).

Ponadto ustawa potwierdza prawo członków mniejszości narodowych do kształcenia we własnym języku w szkołach i przedszkolach (§ 11), jak również prawo do zachowania i rozwoju własnego języka, kultury i tradycji, przy czym państwo ma stwarzać ku temu warunki oraz wspierać programy i inicjatywy dotyczące teatru, muzeów, galerii, bibliotek, działalności dokumentacyjnej i innej aktywności członków mniejszości narodowych (§ 12).

Obowiązkiem państwa jest także udzielenie wsparcia dla prasy mniejszościowej i audycji telewizyjnych (§ 13). Istotne znaczenie ma przepis ustawy, który określa prawo członków mniejszości narodowych do aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym, społecznym i gospodarczym oraz w sprawach publicznych, zwłaszcza tych dotyczących mniejszości narodowej, do której należy dana osoba, na poziomie gminy kraju i całego państwa (§ 6 ust. 1).

W ramach realizacji przyjętych postanowień powołana została Rada Rządu ds. Mniejszości Narodowych, która jest organem doradczym i inicjującym w kwestiach dotyczących mniejszości narodowych (§ 6 ust. 2, ust..3). Jest ona tworzona przynajmniej w połowie swego składu osobowego przez przedstawicieli mniejszości narodowych (§ 6 ust. 4).

Współczesna czeska legislatywa powstała w oparciu o brzmienie Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. Republice Czeskiej Karta weszła w życie z dniem 1 marca 2007 r. Karta językowa była przyjęta przez Republikę Czeską w stosunkowo bardzo przychylnym brzmieniu dla mniejszości polskiej.

SZKOLNICTWO POLSKIE W REPUBLICE CZESKIEJ

W Republice Czeskiej działa aktualnie sieć polskich placówek edukacyjnych składająca się z przedszkoli, szkół podstawowych, jednego gimnazjum i polskich klas w jednej szkole średniej. Całe szkolnictwo polskie skupia się na terytorium powiatów Karwina i Frydek-Mistek, czyli na terenie Zaolzia.

W roku szkolnym 2019/2020 działało na Zaolziu 19 przedszkoli z polskim językiem nauczania (większość z nich jest podporządkowana pod dyrekcję szkoły polskiej lub czeskiej), do których uczęszczało w 37 klasach (oddziałach) 761 dzieci; pięć przedszkoli czesko-polskich 5 klas, 61 dzieci; piętnaście szkół mało klasowych (rocznik 1-5) i dziesięć szkół pełnych (rocznik 1-9) z polskim językiem nauczania – razem 131 klas, 1974 uczniów, gimnazjum z polskim językiem nauczania w Czeskim Cieszynie i klasy z polskim językiem nauczania w Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie – razem około 350 uczniów.

Aktualna sieć szkolnictwa polskiego pokrywa zapotrzebowania mniejszości polskiej.

Szkoły polskie mają niższe limity potrzebne do utworzenia klasy, ale kiedy i te nie byłyby spełnione, to istnieje możliwość uzyskania wyjątku.

W polskich placówkach minimalna przeciętna ilość uczniów w klasach podstawówki wynosi dwunastu uczniów, w czeskich – siedemnastu.

W związku z małą liczbą dzieci w polskich szkołach coraz częściej pojawiają się klasy łączone – tzn., że w jednej klasie uczy się więcej roczników. W gminie Stonawa w przeszłości nauka w języku polskim została zachowana nawet przy liczbie ośmiorga dzieci. Sytuacja taka powoduje, że szkolnictwo polskie jest bardziej kosztowne, ale kiedy gmina godzi się z takim stanem, to szkoła (klasa) może istnieć.

System organizacyjny szkolnictwa polskiego w Republice Czeskiej obecnie wygląda następująco: przedszkola, trzy roczniki, dzieci w wieku 3-6 lat; I stopień szkoły podstawowej, pięć roczników – 6-10 lat; II stopień szkoły podstawowej, cztery roczniki – 11-15 lat; szkoły ponadpodstawowe: gimnazjum , szkoły średnie – cztery roczniki.

Szkoły są częścią systemu edukacyjnego Republiki Czeskiej w pełnym wymiarze programów nauczania. W ich ramach placówki mają możliwość przystosować ogólnopaństwowy program (tzw. RVP – Rámcový vzdělávací program) do własnych potrzeb i wytworzyć sobie własny szkolny program (tzw. ŠVP – Školský vzdělávací program).

W Republice Czeskiej działa aktualnie sieć polskich placówek edukacyjnych składająca się z przedszkoli, szkół podstawowych, jednego gimnazjum i polskich klas w jednej szkole średniej.

Szkoły czeskie najczęściej wzmacniają naukę języków obcych lub matematyki, szkoły polskie – wprowadzają naukę języka polskiego. Mogą też korzystać z polskich podręczników i to nie tylko do nauki języka polskiego, ale i historii narodowej.

Nauka wszystkich przedmiotów odbywa się w języku polskim, oprócz języka czeskiego (od drugiej klasy), który jest oczywiście obowiązkowy. Uczniowie w trzecim roczniku szkoły podstawowej rozpoczynają naukę dalszego języka obcego (język angielski).

Na drugim stopniu szkoły podstawowej placówki szkolne mają obowiązek zaproponować uczniom kolejny język obcy (najczęściej niemiecki, hiszpański, włoski lub ostatnio coraz bardziej popularny rosyjski).

Szczególnie ważnym zagadnieniem w sprawnym funkcjonowaniu szkolnictwa narodowościowego jest wykształcona kadra nauczycieli. Nauczyciele są absolwentami wyższych uczelni pedagogicznych w RC i w Polsce. Dyrektorzy poszczególnych placówek szkolnych dbają, by ich pracownicy posiadali odpowiednie wykształcenie i specjalizację.

Według czeskiego prawa nauczyciel uczący w szkole podstawowej musi posiadać wykształcenie wyższe. Nauczyciele regularnie dokształcają się na kursach organizowanych również przez instytucje w Polsce. Na ośmiu uniwersytetach w Republice można studiować język polski jako samodzielny kierunek (Brno, Hradec Králové, Olomouc, Opava, Ostrava, Pardubice, Plzeň, Ústí na Labem).

Dla potrzeb polskiego szkolnictwa z dniem 1 stycznia 1995 r. zostało powołane przez Ministerstwo Szkolnictwa, Młodzieży i Wychowania Fizycznego w RC Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. Jest to jedyna tego typu placówka w Republice Czeskiej, będąca instytucją doskonalenia zawodowego, kształcenia ustawicznego oraz aktywnej współpracy europejskiej, otwarta na innowacje i dążąca do podkreślenia tożsamości i specyfiki Euroregionu Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński.

Szczególnie ważnym zagadnieniem w sprawnym funkcjonowaniu szkolnictwa narodowościowego jest wykształcona kadra nauczycieli. Nauczyciele są absolwentami wyższych uczelni pedagogicznych w RC i w Polsce.

Do jej podstawowych działań należy wspomniane już doskonalenie zawodowe pracowników pedagogicznych, pomoc metodyczna i dydaktyczna dla placówek oświatowych z polskim językiem nauczania, wydawanie pomocy metodycznych – czasopisma „Jutrzenka" i „Ogniwo", organizowanie konkursów i olimpiad dla dzieci i młodzieży a także czesko-polska współpraca transgraniczna i europejska oraz prowadzenie biblioteki pedagogicznej.

W przeszłości liczba dzieci w szkołach z polskim językiem nauczania malała. Przyczyn obniżanie się w przeszłości liczby szkół i uczniów należy szukać w ogólnej sytuacji politycznej, w mieszanych narodowościowo małżeństwach, w niżu demograficznym, szkodach górniczych, które wypędziły polskie rodziny ze swych domostw do wielkich anonimowych osiedli, stopniowej likwidacji polskiego szkolnictwa zawodowego i w specyficznej zmianie mentalności młodej generacji Zaolziaków, podważających celowość uczenia się w języku polskim, które mogłoby utrudniać dalsze kształcenie i awans zawodowy. Owszem w ostatnich latach liczba dzieci uczących się w polskich szkołach w Republice Czeskiej wzrasta. Rodzice z małżeństw mieszanych coraz częściej decydują się na wysłanie swego dziecka do szkoły polskiej.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE, KULTURA

W Republice Czeskiej istnieje niespełna 30 organizacji polskich, wśród nich największa Polski Związek Kulturalno-Oświatowy liczy przeszło 10 tys. członków.

Przy poszczególnych Kołach Miejscowych PZKO działają dziesiątki chórów zespołów tanecznych, klubów młodych. Dla wsparcia szkolnictwa polskiego największe znaczenia ma Macierz Szkolna w Republice Czeskiej, która zrzesza rodziców uczniów szkół polskich.

Na Zaolziu działa dziewięć drużyn harcerskich i gromad zuchowych zrzeszających około czterystu harcerzy i zuchów.

Są organizacje branżowe takie jak Polskie Towarzystwo Medyczne, Towarzystwo Nauczycieli Polskich, Zaolziańskie Towarzystwo Fotograficzne czy Polskie Stowarzyszenie Artystów Plastyków. Jest organizacja młodzieżowa (Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej), organizacja akademicka działająca w ramach PZKO (Sekcja Akademicka Jedność) oraz organizacja sportowa Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski".

Promocją polskiej książki na Zaolziu zajmuje się Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki.

Wysoki poziom artystyczny prezentują zespoły zrzeszone w Polskim Towarzystwie Artystycznym „Ars Musica". Z organizacji działających poza Zaolziem warto odnotować Klub Polski w Pradze oraz Klub Polonus w Brnie.

Warto wspomnieć o Kole Polskich Kombatantów i Rodzinie Katyńskiej w Republice Czeskiej. W Czeskim Cieszynie między innymi dzięki staraniom wiceburmistrza Czeskiego Cieszyna Stanisława Folwarcznego odsłonięto tablice z nazwiskami ofiar zbrodni katyńskiej z Zaolzia.

Chlubą Polaków w Republice Czeskiej jest działająca od 1951 r. Scena Polska Teatru Cieszyńskiego – jedyny polski teatr profesjonalny poza granicami Polski. Scena Polska wystawia zazwyczaj w ciągu roku pięć premier teatralnych. Dzieci mogą uczęszczać na przedstawienie profesjonalnego Teatru Lalek „Bajka".

OŚWIATA, MEDIA

W Republice Czeskiej długoletnią tradycję ma prasa polska. Kongres Polaków w Republice Czeskiej wydaje gazetę Polaków w Republice Czeskiej „Głos", natomiast Polski Związek Kulturalno-Oświatowy miesięcznik kulturalny „Zwrot". Oba periodyki pojawiają się od czasu powojennego i są najdłużej wydawanymi czasopismami mniejszościowymi w Republice Czeskiej.

Na rynku księgarskim regularnie dorocznie pojawiają się książki zaolziańskich autorów. Pojawia się proza i poezja polska. W języku polskim pojawiają się opracowania naukowe miejscowych autorów, pracowników akademickich na czeskich uczelniach. Państwo czeskie w ustawach dotyczących radia publicznego oraz telewizji publicznej zapisało obowiązek emisji audycji w języku ojczystym mniejszości narodowych. W przypadku mniejszości polskiej jest on realizowany przez redakcję polską rozgłośni Radia Czeskiego w Ostrawie, która od 1950 r. nadaje każdego dnia audycję pół godzinową w języku polskim. Telewizja publiczna ze studia w Ostrawie od 2003 r. emituje raz w tygodniu pięciominutowe wiadomości w języku polskim.

Przy Kongresie Polaków w Republice Czeskiej istnieje od 1993 r. Ośrodek Dokumentacyjny, profesjonalna placówka naukowa specjalizująca się w dziedzinie archiwistyki i muzealnictwa. Działalność Ośrodka Dokumentacyjnego KP jest bardzo bogata. W ciągu roku Ośrodek odwiedza przeciętnie około dwustu badaczy, którzy korzystają ze zgromadzonych tam materiałów źródłowych. Ponadto placówka prowadzi działalność wydawniczą i do tej pory wydała trzynaście publikacji dotyczących dziejów Śląska Cieszyńskiego, które mogą służyć jako źródło podstawowych informacji do edukacji regionalnej. Liczba ta jest jednak niepełna, gdyż Ośrodek czy Kongres, jako partner merytoryczny bądź finansowy, stoi za wielu dalszymi wydawnictwami historycznymi na Zaolziu. Ośrodek wspólnie z Książnicą Cieszyńską wydaje również serię wydawniczą źródeł historycznych do dziejów Śląska Cieszyńskiego Bibliotheca Tessinensis. Organizuje też konferencje naukowe i realizuje wystawy edukacyjne i historyczne, które są jednym z najbardziej widocznych efektów jego działalności. Na Zaolziu istnieje sieć bibliotek publicznych z polskimi oddziałami. Dzieci z polskich szkół podstawowych (siódme klasy) każdego roku wyjeżdżają we wrześniu na zieloną szkołę nad Bałtykiem, która stała się stałym elementem edukacyjnym w szkołach polskich na Zaolziu. Istnieje polskie życie sportowe na wysokim poziomie. By to udokumentować wystarczy podać przykład, że obecnie, Polak z Zaolzia, Marek Grycz z Klubu Sportowego z Bystrzycy nad Olzą, jest aktualnym mistrzem świata w pięcioboju nowoczesnym w kategorii juniorskiej.

PODWÓJNE NAZEWNICTWO, DWUJĘZYCZNOŚĆ

Podwójne, czesko-polskie, nazewnictwo oraz dwujęzyczność powinny obowiązywać w gminach, w których żyje więcej niż 10 % obywateli przyznających się do narodowości polskiej. Na Zaolziu takich gmin jest 31, dwujęzyczność wprowadzono tylko w 20 gminach. Niekiedy procesowi wprowadzania dwujęzycznych napisów towarzyszyła burzliwa, pełna emocji debata publiczna. W Jabłonkowie, Trzyńcu, Cierlicku, Czeskim Cieszynie czy Gnojniku odnotowano też akty narodowo motywowanego wandalizmu. Tablice niekiedy były niszczone.

W Czeskim Cieszynie jeden przeciwnik dwujęzyczności obok czesko-polskiej tabliczki powiesił dwie dodatkowe, wyglądające dokładnie tak samo jak oryginał, ale ze słowacką i niemiecką nazwą. Miasto uznało to za prowokację i nakazało właścicielowi płotu, na którym tabliczki (czesko-niemiecka i czesko-słowacka) zawisły, usunąć je. Właściciel ogłosił w mediach, że jego zdaniem nie popełnił żadne wykroczenie i tablice zdjąć nie zamierza. W prasie tłumaczył, że *„chciał wywołać dyskusję, dlaczego jedynie suche liczby w ustawach mają decydować, która mniejszość narodowa ma prawo do dwujęzyczności”*. Tablice wiszą na płocie do dnia dzisiejszego.

REFLEKSJE KOŃCOWE

Na pokrycie kosztów swej działalności zyskują Polacy wsparcie ze strony polskiej i czeskiej. Pierwszorzędnym partnerem obok niemiej zasłużonych organizacji jest tu Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Jednak dużą część pokrywają z własnych środków. Do tego celu założyli Fundusz Rozwoju Zaolzia. Fundusz środki zyskuje ze źródeł prywatnych – polskich przedsiębiorców z Zaolzia. Zdecydowana większość działań przebiega w czynie społecznym, bez zapłaty finansowej za wykonaną pracę. To wszystko dzieje się bez awantur międzynarodowych, bez napięć na linii Praga – Warszawa, bez kolizji politycznych, które mogłoby zaszkodzić obu stronom. Pomimo tego wszystkiego Zaolziacy niekiedy pytają *„Czy warto*?”.

O przyszłość Polaków na Zaolziu trzeba walczyć. Tak czy inaczej, chociaż Zaolziacy nie doszli do swojej Ziemi Obiecanej, o której marzyli przed pierwszą wojną światową, a żyją dziś w XXI w. w realiach zupełnie innych niż ich przodkowie, w realiach Czeskiej Republiki, to swego boju w świetle postępu cywilizacji nie przegrali. Mogą powtórzyć za apostołem Pawłem: *„Dobry bój prowadziliśmy…”*.

Na pokrycie kosztów swej działalności zyskują Polacy wsparcie ze strony polskiej i czeskiej. Pierwszorzędnym partnerem obok niemiej zasłużonych organizacji jest tu Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Jednak dużą część pokrywają z własnych środków. Do tego celu założyli Fundusz Rozwoju Zaolzia.

Republika Czeska jest partnerem Polski politycznym, militarnym i gospodarczym, współpraca toczy się w realiach godnego, uczciwego sąsiedztwa, w realiach nienarzuconej przyjaźni i autentycznego braterstwa. Polacy w Polsce nie powinni o Zaolziakach zapominać.

W mocnym uścisku przyjaźni czesko-polskiej nie śmie zginąć prawda historyczna i pamięć o Zaolziu. Polacy głównie powinni znać swoją historię. Powinni pamiętać o Polakach zaolziańskich i znać ich racje, bo chociaż historia wypchała ich poza granice Polski, to oni – żyjąc już tyle setek lat poza państwem polskim – nie pozwolili i, daj Boże, jeszcze długo nie pozwolą na to, by dać się usunąć poza margines dziedzictwa duchowego narodu polskiego.

RADA KONGRESU POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ XIII KADENCJI:

Andrzej Bizoń
Danuta Branna
Tadeusz Farny
Tomasz Pustówka - wiceprezes
Małgorzata Rakowska
Andrzej Suchanek
Józef Szymeczek - wiceprezes
Mariusz Wałach - prezes
Mariusz Zawadzki

ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO ZWIĄZKU KULTURALNO-OŚWIATOWY W REPUBLICE CZESKIEJ:

mgr Helena Legowicz	Zarząd Główny - Prezes
Bc. Andrzej Suchanek	Zarząd Główny - Wiceprezes
inż. Piotr Chroboczek	Zarząd Główny - Wiceprezes
Ing. Marian Jochymek	Zarząd Główny - Członek
Anna Piszkiewicz	Zarząd Główny - Członek
Mudr. Lucyna Škňouřil	Zarząd Główny - Członek
Adam Kolasa	Zarząd Główny - Członek
Ing. Stanisław Kołek	Zarząd Główny - Członek
mgr Gabriel Kopeć	Zarząd Główny - Członek
Halina Szczotka	Zarząd Główny - Członek
mgr Bogdan Hajduk	Zarząd Główny - Członek

POLACY NA ZAOLZIU
ŻYJ DLA SIEBIE, ALE ODPOWIADAJ ZA GRUPĘ

Michał Przywara

Dziś młodzi nie potrzebują organizacji, żeby się spotykać i prężnie działać – mówi Michał Przywara, prezes Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. – *Wiele osób nigdzie niezrzeszonych przychodzi do nas z różnymi pomysłami* – dodaje. Rozmawiamy z nim o kondycji polskiej młodzieży mieszkającej na Zaolziu.

Rozmawiamy po XIII Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków w Republice Czeskiej. Nie wiem czyn pan też odniósł takie wrażenie, ale widziałem dziś więcej młodych osób niż wcześniej...

Michał Przywara: Zależy co mamy na myśli, mówiąc młodzi... Na pewno dostrzegłem na sali sporo dwudziesto-, trzydziestolatków, a nawet jeszcze młodsze osoby. To dobry znak, bo trzeba zauważyć, że były takie czasy, kiedy na sali podczas Zgromadzenia Ogólnego siedziały dwie, trzy osoby. Na przykład Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, na czele którego stoję, miało dziś trzech swoich przedstawicieli.

Młodzi reprezentowali także Harcerstwo Polskie w Republice Czeskiej oraz Sekcję Akademicką Jedność. Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków to bardzo poważna impreza, nie koncert rockowy, dlatego trzeba się cieszyć i z tej liczby młodych w niej uczestniczącej.

Wątek młodych (starszych także zresztą) pojawił się w przemówieniu Bogdana Kokotka, kierownika artystycznego Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie, który mówił, że osoby starsze w związku z pandemią koronawirusa boją się chodzić do teatru, a młodych na widowni jakoś nie widać...

Michał Przywara przekonuje, że młodzi nie potrzebują dziś oficjalnych struktur, organizacji, żeby działać.

MP: Jeżeli chodzi o Scenę Polską, to mamy trochę do czynienia z zamkniętym kręgiem. Skoro celuje ona w starszych widzów, to przygotowuje program pod nich właśnie. Młodzi mogą powiedzieć więc: po co mamy tam chodzić, skoro tam są same klasyki, co nas niespecjalnie interesuje? To zresztą nie tylko problem Sceny Polskiej, ale ogólny. Przecież dziś w ogóle młodzi od teatru wolą na przykład Netflixa czy spędzanie czasu w sieci.

Jak jest ogólnie z młodymi na Zaolziu? Na przykład ile działa Klubów Młodych przy kołach Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego?

MP: Nie mam dokładnych danych. Na pewno jednak Klubów Młodych jest mniej niż było, jest jednak jedno „ale". Dziś nie są one atrakcyjne tak jak dawniej, bo nie przynoszą – poza wyjątkami – żadnej wartości dodanej. Mało kto chce się spotykać dla samego spotykania się. Dziś możemy się spotykać prywatnie w domu, nie potrzebujemy do tego żadnych oficjalnych struktur. Nie ma żadnych zakazów, jak kiedyś.

Musi być natomiast coś więcej. Wyjątkiem jest natomiast na przykład Klub Młodych działający przy Kole PZKO w Karwinie-Frysztacie, który organizuje wielką imprezę z gwiazdami rocka i nie tylko – Dolański Gróm. Świetna impreza, przy której jest mnóstwo roboty przy wiele miesięcy, więc młodzi są bardzo aktywni. Muszę w tym miejscu powiedzieć o ogromnym boomie na harcerstwo. Dlaczego tak się dzieje? Bo ono przynosi właśnie wartość dodaną – ciekawy program, uczenie się nowych wartości. Wiem, że powstaje nowa drużyna harcerska w Jabłonkowie. Ciekawostką jest fakt, że chętnych do harcerstwa jest o wiele więcej, niż może ono zaproponować na dziś instruktorów. Podobnie jest ze Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej, które skupia sporo młodych osób. Nie chcą się jednak zrzeszać, ale przychodzą do nas z różnymi ciekawymi pomysłami. Jakbyśmy ich chcieli wykazać w tabelce, to będzie to trudne, bo oni nie są naszymi członkami. Ale są jednak zaangażowani w konkretny projekt.

Ilu w takim razie dziś członków liczy Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej?

MP: Skupia dokładnie 48 osób.

Mówimy o centrali i filiach?

MP: Nie ma już takiego podziału. Filie już nie działają, tylko jedna organizacja. Ściśle współpracujemy z Sekcją Akademicką Jedność. Na tyle, że możemy powoli mówić, że SAJ jest częścią SMP. To jest to, o czym mówiłem wcześniej – nie ma potrzeby, żeby ktoś się spotykał na przykład w Trzyńcu, w filii, skoro ma tylko pomysł, który nam rzuca, a my się nim dalej zajmujemy.

Chociaż Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej nie ma oficjalnie wielu członków, przygotowuje kolejne projekty. Ten wakacyjny już za wami, powiedzmy o nim kilka słów...

MP: Mówimy o „Wakacjach na Zaolziu". Projekt trwał osiem tygodni, zajęcia w trzech miejscach prowadziło ponad 40 osób. Wyłącznie młodzi – harcerze, pedagodzy, studenci. Myśmy ich zachęcili do tego między innymi zapłatą. Zamiast szukać pracy dorywczej w knajpach czy przy roznoszeniu ulotek, wykorzystaliśmy ich zdolności pedagogiczne oraz to, że potrafią dobrze mówić po polsku.

Wróćmy do harcerstwa. Wydaje się, że zawsze cieszyło się dużym zainteresowaniem. Jak wytłumaczyć ten ostatni boom?

MP: Obserwujemy ogólny boom na skauting. Rozmawiałem o tym ostatnio z naczelnikiem Harcerstwa Polskiego w Republice Czeskiej, Krzysztofem Miturą. Jego zdaniem, bierze się to stąd, że harcerstwo kreuje w dużym stopniu młodych liderów. Uczy ponadto zespołowości, co jest bardzo ważne, bo żyjemy w czasach mocno zindywidualizowanych. Przez jakiś czas ten indywidualizm był stawiamy na piedestale, mówiono o konieczności rozwoju naszych potrzeb. Harcerstwo wychodzi z czymś zupełnie innym. Mówi: możesz mieć swoje potrzeby, ale odpowiadasz za grupę. Wygląda na to, że taki trend jest potrzebny.

Czy można zaryzykować tezę, że przyszli liderzy polskiej mniejszości będą się wywodzić z harcerstwa?

MP: Ale to już się dzieje. Długoletni prezes Kongresu Polaków w RC, a obecnie wiceprezes tej organizacji, Józef Szymeczek, jest przecież harcerzem. Podejrzewam, że w przyszłości liderów mających za sobą przygodę z harcerstwem będzie jeszcze więcej.

Rozmawiał: Tomasz Wolff
Foto: ARC

DOM KULTURY POLSKIEJ
W WILNIE

DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE

www.polskidom.lt

HOTEL ZAMEK PUŁTUSK ★★★
Dom Polonii

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"
Hotel Zamek Pułtusk * Dom Polonii**

ul. Szkolna 11, 06-100 Pułtusk
tel.: +48 23 692 90 00
mail: recepcja@zamekpultusk.pl
www.zamekpultusk.pl